Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok II | ŁODZ PIĄTEK 16 KWIETNIA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 105

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Ks. Yorku — „król" polski,

How do you do, old chap?

Londyn, 15 kwietnia.
Agencja Wschodnia.

„Daily News" podaje telegraficzną wiadomość z Warszawy, że monarchiści polscy zdecydowani są postawić kandydaturę księcia Yorku na tron polski.

Sprawy generała Zagórskiego

dotychczas sąd generalski nie rozpatrywał.

Nasz warszawski kor. telefonuje:
Część prasy prawicowej podała wiadomość, jakoby generalski sąd honorowy miał rozpatrywać sprawę b. szefa departamentu lotnictwa gen. Zagórskiego, znanego z procesu przeciw red. Stpiczyńskiemu.

Jak się dowiadujemy, sprawa ta wpłynęła do sądu generalskiego, który ograniczył się dopiero do wyznaczenia referenta.

Termin rozprawy nie został jeszcze wyznaczony.

Ruch budowlany

może zmniejszyć bezrobocie.

Nasz warszawski kor. telefonuje:
Wczoraj w prezydjum ministrów pod przewodnictwem ministra Raczkiewicza odbyła się narada w sprawie walki z bezrobociem.

W naradzie wzięli udział ministrowie Ziemięcki, Osiecki i Barlicki i podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu Popławski.

Uczestnicy narady doszli do przekonania, że istnieje możliwość zmniejszenia bezrobocia przez **ożywienie ruchu budowlanego,** na co są już uchwalone odpowiednie kredyty

Gentelmeni śpiewają

wesołe piosenki o godzinie 6-ej rano.

Londyn, 15 kwietnia.

Dziś o godz. 6-ej rano w czasie obrad w izbie gmin nad bilansem oszczędnościowym przyszło do niezwykłego zajścia. Mianowicie przedstawiciele partji pracy zażądali odroczenia obrad, a następnie

w celach obstrukcji

odmówili opuszczenia sali i poczęli śpiewać oraz

wznosić wesołe okrzyki.

Musiano udać się po speakera, który już spał, poczem na propozycję Nevill'ea i Chamberlaina, 13 deputowanych z partji pracy, między innymi Lansburg i Wheatley zostało zawieszonych w czynnościach.

Samobójstwo Sołowa

jednego z najbardziej okrutnych członków czrezwyczajki.

Moskwa, 14 kwietnia.

W Archangielsku popełnił samobójstwo jeden z najbardziej znanych ze swego okrucieństwa działaczy sowieckich, członke kolegjum GPU. komendant obozu koncentracyjnego na wyspach Sowieckich, Sołow. Samobójstwo było podobno wynikiem choroby psychicznej.

„Piłsudski-Dmowski-Witos"

Fantastyczne plany trjumwiratu, lansowane są przez prawicę. — Plan finansowy P. P. S.—Prawica nie zgodzi się na inflację.—Projekty dojrzałe, czy zgniłe?

—:o:—

We wtorek minie termin ultimatum P. P. S., która wystąpi z koalicji w razie nieuwzględnienia jej postulatów.

Nasz sprawozdawca parlamentarny (L) telefonuje:

Sytuacja obecna, polegająca na odwlekaniu ostatecznych decyzji w najważniejszych sprawach państwowych doprowadziła polityków najtrzeźwiejszych i najspokojniejszych nawet do

NIEBYWAŁEGO ZDENERWOWANIA

Zdenerwowanie to przejawia się w lansowaniu przeróżnych pogłosek i kombinacji które według mniemania projektodawców mogą uratować kraj od ruiny materjalnej.

Ostatnio w kuluarach sejmu niektórzy posłowie w tajemniczy sposób szeptali sobie na ucho (broń Boże, żeby się o tem prasa nie dowiedziała!) o najnowszym zbawiennym wyjściu z trudnej sytuacji, proponowanej rzekomo przez pewną grupę polityczną (jaką?).

Do jądra sprawy nie można było w żaden sposób dotrzeć, albowiem każdy z wtajemniczonych podawał inne źródło, skąd płynie ta orzeźwiająca nasze stosunki krynica.

A kombinacja jest zgoła

ciekawa przez swą absurdalność

i przez fantastyczność projektu, który dobitnie świadczy, że politycy są zupełnie zdezorjentowani i wykolejeni przez zamęt.

Jedni do Sasa, drudzy do lasa... Wobec tego anonimowy projektodawca postanowił połączyć pewne elementy, któreby

zagwarantowały państwu

(tak sobie opowiadają w kuluarach) stałość rządów i wyprowadziły je z obecnych manowców na bity gościniec zdrowej polityki.

Otóż kombinacja ta polega na połączeniu lewicy, z prawicą, a spoidłem w tym zlepku miałoby być centrum, chodzi tu więc o rodzaj trjumwiratu znanych osobistości, któreby posiadały zaufanie wszechstronne w izbie. Osobistościami temi są marszałek PIŁSUDSKI, jako mąż zaufania lewicy, poseł WITOS (centrum), p. DMOWSKI lub Stanisław Grabski, jako reprezentant prawicy.

Zestawienie to jest o tyle

niedorzeczne

że wymieninoo tu nazwisko marszałka Piłsudskiego, co do którego niema wątpliwości, że odrzuciłby taką kombinację.

Ta gra jest tak wyraźna i takim grubym ściegiem szyta, że łatwo się domyśleć kto jest jej inicjatorem i co przez nią chce sam wygrać.

Projekty P. P. S.

Tymczasem z realnych rzeczy zanotować musimy następujące fakty. Oto podobno plan finansowy PPS. jest już całkowicie gotów i socjaliści jak już o tem donosiliśmy, rozpoczęli pertraktacje z resztą stronnictw rządowych.

Dniem prekluzyjnym na otrzymanie odpowiedzi jest wtorek.

O ile do tego czasu koalicja nie da konkretnej odpowiedzi, wówczas PPS. opuszcza szeregi rządowe.

Z drugiej strony informują nas, że w ŁONIE PRAWICY RZĄDOWEJ I N.P.R. PODOBNO MIAŁO DOJŚĆ JUŻ DO UZGODNIENIA na tle pewnych projektów finansowcyh, choć nie brak głosów, które twierdzą, iż prawica naumyślnie lansuje taką wiadomość, aby dać poznać socjalistom, że nie jest całkowicie od nich zależna, że na ich projekt potrafi odpowiedzieć kontrprojektem

Pierwszą jaskółką, zwiastującą stanowisko prawicy jest decyzja, jaka zapadła wczoraj na posiedzeniu klubu Ch D. na którym postanowiono, co następuje:

Precz z inflacją!

1) Dążyć do jaknajszybszego i zupełnego wyjaśnienia sytuacji panującej w koalicji, a przedewszystkiem kwestji zrównoważenia budżetu i programu prac koalicji na przyszłość.

2) zdecydowano nie wchodzić w żadne kombinacje, które, jak to już wiadomo z doświadczenia, nie dając gwarancji poprawy,

przewlekają jedynie podjęcie zdecydowanych kroków

celem przeprowadzenia sanacji stosunków w kraju, w szczególności zaś odrzucono bezwzględnie wszelkie projekty prowadzące do inflacji.

Zwróciliśmy się do jednej i do drugiej strony o sprecyzowanie projektów, jednak napotkaliśmy na stanowczy i zorganizowany opór trwania w milczeniu aż SPRAWY NIE DOJRZEJĄ.

Należy jednak wyrazić obawę, że plany te są już tak „dojrzałe" że przechodzą okres GNILNY.

Katastrofalne położenie Rosji.

Spadek czerwońca i wzrost drożyzny.—Pokrycie waluty jest niepomiernie małe.—Pasywny bilans handlowy.

Kursują pogłoski o wstrzymaniu przez sowiety płatności wekslowych.

Berlin, 15 kwietnia.

W tutejszych kołach bankowych olbrzymie wrażenie wywołały nadeszłe z Rosji wiadomości o groźnym stanie finansowym sowietów. Istnieją uzasadnione obawy, że Rosja nie zapłaci swych zobowiązań wekslowych, płatnych w najbliższym czasie w Niemczech, natomiast prosić będzie wierzycieli swych o prolongatę sum dłużnych. Ze względu na wysokie kredyty, udzielane ostatnio Rosji przez przemysł niemiecki może wywołać to nieobliczalne komplikacje gospodarcze.

Spadek czerwońca przyjmuje ostatnio katastrofalne rozmiary. Na moskiewskiej czarnej giełdzie płacą za złotą 10 rublówkę 17 i pół czerwońca, mimo, iż giełda oficjalna, której kursy regulowane są przez rząd notuje teoretycznie czerwoniec al pari. Zapasy walut obcych są niezwykle małe. Zapasy metali cennych i walut, który wynosiły 1 października r. b. na 300 milonów rubli, spadły dn. 1 marca r. b. na 245 miljonów. Pokrycie banknotów, wynoszące na 1 stycznia r. b. 267 miljonów rubli złotych, obecnie wynosi tylko 230 miljonów. — Pokrycie czerwońca nie przekracza 18 procent. Tymczasem eksport tegoroczny całkowicie zawiódł i bilans handlowy za rok ubiegły będzie zamknięty pasywnie w wysokości przynajmniej 156 miljonów rubli złotych.

Pomimo ukrócenia kredytów oraz wycofania z obiegu w ciągu ostatnich czterech miesięcy 53 miljonów czerwońców, drożyzna wzrasta nieustannie stawia kraj w bardzo ciężkim położeniu

Powszechną uwagę w Berlinie zwraca fakt, iż sfery poselstwa sowieckiego nie reagują na pogłoski o planowanym wstrzymaniu przez Rosję płatności wekslowych.

Dane powyższe posiadają dla Polski pierwszorzędne znaczenie ze względu na tranzakcje nasze z Rosją, szczególnie w zakresie przemysłu włókienniczego

Przyjazd premjera Skrzyńskiego

z wizytą do Wiednia.

Wiedeń, 15 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dziś rano przybył tu o godzinie 8.55 pociągiem specjalnym na dworzec Franciszka Józefa, prezes rady ministrów Skrzyński w towarzystwie dyr. protokułu dyplomatycznego Przeździeckiego i dyr. dep. Łukasiewicza.

Na dworcu powitał ich kanclerz austrjacki dr. Ramek oraz imieniem prezydenta republiki austrjackiej Heinischa radca ministerjalny Klastersky. Ponadto przybyli ze strony polskiej: poseł polski w Wiedniu prof. J. Wierusz-Kowalski, były minister Twardowski, radca legacyjny Romer, konsul generalny Rittner, naczelnik wydziału Smolka i prof. Makowski. Ze strony czechosłowackiej charge d'affaires czechosłowacki Pacak, ze strony austrjackiej, generalny sekretarz urzędu spraw zagranicznych Peter, poseł austrjacki w Warszawie p. Post, były kanclerz Schober dyrektor kolei austrjackich Wirth, tudzież liczni dziennikarze. Poseł polski p. Wierusz-Kowalski przedstawił przybyłych, poczem premjer Skrzyński wsiadł do powozu z kanclerzem Rameckiem, udając się do przygotowanych dla niego apartamentów w hotelu „Imperial".

Audjencja u prezydenta.

Wiedeń, 15 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiaj w południe p. prezes rady ministrów Skrzyński w towarzystwie posła polskiego w Wiedniu, prof. Wieruszа - Kowalskiego, złożył wizytę kanclerzowi Rameckowi. Przy tej okazji został wręczony kanclerzowi Rameckowi odznaki wielkiego krzyża orderu Polonia Restituta.

Po południu prezydent Austrji dr. Heinisch przyjął prezesa rady ministrów Skrzyńskiego, który zjawił się u niego w towarzystwie posła Wieruszа-Kowalskiego. Prezydent Heinisch odbył dłuższą rozmowę z premjerem Skrzyńskim. Podczas rozmowy tej prezydent informował się o stanie zdrowia prezydenta Wojciechowskiego oraz wręczył p. Skrzyńskiemu odznaki wielkiego złotego orderu na wstędze.

Wieczorem o godz. 7.30, odbył się u kanclerza dr. Ramecka obiad, w którym oprócz gości polskich, uczestniczyli członkowie rządu austrjackiego.

Powitanie przez prasę.

Wiedeń, 15 kwietnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Prasa wiedeńska zamieszcza artykuły wstępne z okazji przyjazdu prezesa rady ministrów, Skrzyńskiego.

„Neue Freie Presse" wita w życzliwych słowach wizytę premjera i omawiając jego działalność dyplomatyczną, zaznacza, że wykazał on w szeregu wypadków szczęśliwą rękę.

Ze wszystkich stron — pisze dziennik — podnoszą pojednawczy charakter polityki polskiego męża stanu. Stosunki gospodarcze między Polską a Austrją poprawiły się w ostatnich miesiącach, a stan niepewności, jaki panował od jesieni, zmienił się.

„Neue Wiener Journal" pisze, że prezes rady ministrów Skrzyński, uchodzi powszechnie za jednego z najgorliwszych przedstawicieli idei pokoju oraz pojednania narodów, przyczem nie jest on fantastą, lecz politykiem realnym. W dyplomacji międzynarodowej Skrzyński zajmuje stanowisko poważne i wpływowe. W polityce wewnętrznego pokoju Skrzyński dokonał dzieła wielkiego i silnego, stworzywszy koalicję zwalczających się dotychczas grup politycznych.

Inne dzienniki wyrażają się również z sympatją o premjerze Skrzyńskim.

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
zdjęcia fotograficzne dla celów reklamowych
RYSUNKI projekty reklamowe
i wydawnicze wykonywa
R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

Dalsze demonstracje w Warszawie.

Grupa mężczyzn starała się zawładnąć bronią, umieszczoną w wystawie sklepowej.—Zajścia w kilku punktach miasta.—Policja nie używała broni palnej.—Winę za awantury ponosi poczęści nieudolny magistrat warszawski.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

W dniu wczorajszym odbywały się w dalszym ciągu w Warszawie demonstracje, które od pewnego czasu przeszły już w stan chroniczny.

Zaczęło się od ulicy Królewskiej.

Grupa mężczyzn wybiła 3 duże szyby wystawowe w sklepie „Spółki Myśliwskiej" (Królewska 17) — porwała

z wystawy sklepowej 4 strzelby i kilkadziesiąt naboi

— poczem rzuciła się do ucieczki.

Na szczęście na skutek zarządzenia władz z okien wystawowych składów z bronią uprzątnięte zostały ładunki i

krótka broń palna.

Ze sklepu wypadł personel i rzucił się w pogoń za uciekającymi w stronę ogrodu Saskiego.

Na ulicy Królewskiej powstał popłoch.

Policja

zamknęła niezwłocznie wszystkie bramy,

prowadzące do ogrodu, obstawiając ogród patrolami.

Przedsięwzięto w ogrodzie szereg rewizji.

Aresztowano 3-ch sprawców napadu na sklep „Warszawskiej Spółki Myśliwskiej",

odbierając im zrabowaną broń.

Legitymowano również podejrzane osobistości, znajdujące się podówczas w ogrodzie.

Kastety, laski i kamienie.

Około godziny 11 m. 20 przed południem zgromadziło się przed filją biura pośrednictwa pracy (Leszno 104) około 300 osób, które ruszyły pochodem na Ciepłą. Tłum ten usiłował

zdemolować halę dla bezrobotnych

i przedostać się do biur urzędu.

Skonsygnowana w wielkiej ilości policja rozproszyła demonstrantów. Aresztowano około 50 osób.

Kilku policjantów odniosło lekkie obrażenia.

Usiłwano

obrzucić policję kamieniami.

Policja **ani razu nie zrobiła użytku z broni, zachowując się powściągliwie.**

Skonfiskowano pewną ilość porzuconych kastetów i lasek.

Atak na kuchnię.

Do lokalu kuchni dla bezrobotnych, mieszczącego się w domu nr. 16 przy ul. Ogrodowej, wtargnęła grupa hałasujących, którzy zaczęli

wyrywać menażki z zupą

z rąk bezrobotnych i wylewać zupę na podłogę.

Na Powązkach.

Przy ul. Powązkowskiej zebrało się około 200 osób, z których niektórzy usiłowali wtargnąć do tamtejszej filji urzędu pośrednictwa pracy, a

odparci przez policję,

wybili kamieniami wiele okien.

W tej chwili nadjechał oddział policji konnej, która tłum zaatakowała.

Policja szarżowała.

Tłum pierzchł, kilku zaś rzucających kamieniami w policję aresztowano

Przed min. pracy.

Aż do dnia wczorajszego grupy bezrobotnych gromadziły się koło min pracy.

Wczoraj plac Dąbrowskiego przedstawiał się w godzinach południowych dość niezwykle.

Ruch prawie ustał.

Publiczność unikała niepotrzebnego gromadzenia się na chodnikach.

Na rogach ulic, wychodzących na plac, w bramach domów, przed gmachem ministerstwa pracy i opieki społecznej — dyżurowały

wzmocnione posterunki policyjne.

Ławki ze skwerów usunięto.

Spokój nie był zakłócony.

Aresztowania.

Ogółem aresztowano wczoraj w związku z opisanemi zajściami około 75-u osób.

Po południu na mieście panował zupełny spokój.

Kto winien?

Wypadki ostatnie budzą zupełnie zrozumiałe zainteresowanie, jeśli chodzi o powody zajść. Jest rzeczą jasną, iż przyczyną awantur ulicznych jest bezrobocie, wyzyskiwane jeszcze przez pewne elementy. Pozatym jednak poważną

winę ponosi magistrat warszawski, traktujący roboty publiczne biurokratycznie i powoli. Prasa w związku z tym notorycznie znanym faktem domaga się rozwiązania rady m. Warszawy i mianowania do magistratu komisarza rządowego.

Wielka mowa prokuratora
w procesie Lindego Baua i Hryniewicza.

—:o:—

Linde z całą świadomością marnował majątek P.K.O., a Bau przywłaszczał sobie awansowane pieniądze.

Warszawski sprawozdawca sądowy „Republiki" donosi:

Wczorajsze posiedzenie sądu okręgowego w sprawie Lindego i towarzyszy poświęcone było mowie prokuratora Rudnickiego.

GŁÓWNY OSKARŻONY.

Prokurator Rudnicki nazywa Lindego wodzem całej afery. Ale obecnie nie chce on ponieść odpowiedzialności.

Hryniewicz, to pionek w rękach innego, Bau, to grzybek, pasożytujący na wszelkim pieniądzu papierowym i metalowym.

PODEJRZANY POŚPIECH

Linde mówi, że sprawa nabycia domu w Łodzi i założenia tam oddziału była tak pilna i tak paląca, że gotów byłby on za potrzebną, na ten cel nieruchomość, zapłacić nawet trzykrotną cenę. Ale jak to pogodzić z tem, co po nabyciu nieruchomości zrobiono. Przez cały sezon wykończano ją. Zmarnowano więc cały rok, chociaż otwarcie tego oddziału miało być tak pilne. Gdyby mówił prawdę, to jaknajszybciej uruchomiłby oddział w Łodzi. A zresztą, kiedy już, po roku, go otworzono, to nie był oddział, jak twierdzi prezes Szmidt, lecz tylko ekspozytura, zwinięta po kilku zaledwie miesiącach jej istnienia.

WYGÓROWANA CENA.

W tym czasie został przygotowany na komitet dyrekcyjny wniosek o zakupno nieruchomości przy ul. Narutowicza w Łodzi za sumę 70.000 dolarów. P. Linde jednak śpieszył się bardzo i przed uchwałą komitetu wyasygnował już 50 miljardów marek.

Ale to nie wystarczyło, bo p. Linde zażądał jeszcze 7.000 dolarów na pokrycie długu, ciążącego na tej nieruchomości i miast tę sumę odliczyć od wartości nieruchomości, doliczył tę sumę. — Jest to jedyny i dotąd niepraktykowany sposób obrachowywania długów.

„GRZYBEK" BAU.

Dalej prokurator przechodzi do roli Bau'a. Bau był osobą podstawioną, przez którą P.K.O. kupowało dom w Łodzi, był niejako jej plenipotentem.

Bau powinien się wyliczać z tych sum, które otrzymywał: i cóż on robił? — kupuje on dolary, a tutaj niema żadnych jego win; dokąd on dolary nabywa, jest dobrym pełnomocnikiem, bo chroni powierzone mu pieniądze od dewaluacji. Zasługa jego kończy się z chwilą, gdy te dolary używa na swoją korzyść, gdy się z nich nie wyrachowuje przed P.K.O.

Nieruchomość przepłacono o 30.000 dolarów.

OSK. HRYNIEWICZ.

Hryniewicz, nie mając ku temu żadnych kwalifikacji, wydał opinję, że nieruchomość w Łodzi warta jest siedemdziesiąt kilka tys. dol. Hryniewicz zajmował w P.K.O. znaczne stanowisko, pomimo, że ukończył tylko 3 klasy szkoły realnej, zdał jakiś egzamin w akademji handlowej i egzamin oficerski. Należy przypuszczać, że był on zasugerowany przez Lindego i Bau'a, z którymi działał na szkodę P.K.O.

ŻĄDANIA CYWILNE.

Po czterogodzinnem przemówieniu prokuratora Rudnickiego, który na podstawie rzeczowego przedstawienia faktów, dowodzącego winy oskarżonych, domagał się w konkluzji wyroku potępiającego, zabrał głos na posiedzeniu wieczornem rzecznik powództwa cywilnego ze strony rządu starszy radca prokuratorji generalnej, p. Werner.

Mówca po szczegółowej analizie czynów, będących przedmiotem procesu zgłosił w imieniu rządu następujące pretensje do pokrycia przez oskarżonych wszystkich poniesionych przez P. K. O. strat, w sumie około półtora milj. złot

Na tem zakończono posiedzenie. — Dziś nastąpią przemówienia obrońców.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 16 kwietnia 1926

Czujność na wszystkie strony

W miarę coraz większego braku zaufania opinji europejskiej do ostatnich wypadków genewskich, wzmaga się ruch polityczny na wschodzie Europy. Zanotować tu wypada żywe zainteresowanie prasy niemieckiej sprawami związanemi z Polską, nowy traktat sojuszniczy polsko-rumuński, próby zbliżenia polsko-czeskiego oraz charakterystyczne propozycje rosyjskie, dotycz e uregulowania wielu spraw politycznych i gospodarczych z Polską, Niemcami i państwami bałtyckiemi. Tak więc, Warszawa znajduje się w centrum problematów obecnego okresu politycznego i okazuje się zupełnie wyraźnie, iż strop pokojowy Europy opiera się głównie na polskim filarze.

Już wizyta Cziczerina w Warszawie jesienią ubiegłego roku wskazywała na to, iż po drugiej stronie naszej wschodniej granicy nie mamy do czynienia z międzynarodową pustką, lecz że Rosja zdecydowana jest odegrać swą rolę czysto polityczną wobec zespołu państw kapitalistycznych. Starym naszym zwyczajem pewne czynniki warszawskie, szczególnie z pośród prawicy, okazały zbytnie, może nawet atawistyczne przywiązanie do moskiewskich koncepcji. Zdawało się, że lada chwila gotowe są porzucić całą dotychczasową naszą orjentację i przenieść lary i penaty na ołtarz międzynarodowej współpracy z sowietami, względnie użyć tej platformy dla wytargowania lepszych warunków bytowania wśród rodziny zachodnio-europejskiej. Metoda zbyt prymitywna, aby istotnie mogła wzbudzić na Zachodzie głębsze obawy, a zresztą, jasne było od pierwszej chwili, iż oficjalna polityka polska, reprezentowana przez p. Skrzyńskiego, nie pójdzie na śliskie tory, które nagle i łatwowiernie przekreślają wszystko, by stanąć wobec białej, niezapisanej karty. Takie zmiany odbywać się mogą tylko bardzo powoli i stopniowo, po uprzednich próbach i przygotowaniu właściwego gruntu.

Nie mniej jednak nie zrezygnowała ze swych planów Moskwa, tym bardziej iż jesienna próba okazała, że w Warszawie naiwnych nie brak.

Ostatnio w prasie moskiewskiej toczy się bardzo poważna dyskusja na temat stosunku Polski do ligi narodów. — Przed kilkoma dniami „Izwiestja" zamieściły nader charakterystyczny artykuł wstępny, skierowany wyraźnie przeciw t. zw. „angielskiej" orjentacji p. premjera Skrzyńskiego.

Zdaniem bolszewickiego organu Locarno — „przekład wersalskiego traktatu na język angielski", pozbawiło zachodnie granice Polski międzynarodowej gwarancji. Gwarantując nienaruszalność zachodnich granic Niemiec, traktaty locarneńskie uzależniły zabezpieczenie granic polskich przez Francję od kontroli Anglji i uczyniły zabezpieczenie to rzeczą bardzo wątpliwą. Polska ma wszelkie dane do obaw, że Niemcy po uzyskaniu stałego miejsca w radzie, wyzyskają swe stanowisko i wysuną kwestje bardzo nieprzyjemne dla Polski: kwestje korytarza gdańskiego, G. Śląska, mniejszości niemieckiej i t. d.

Polska opinja publiczna widziała tylko jeden środek, który mógł zapobiedz temu niebezpieczeństwu — uzyskanie przez Polskę stałego miejsca w radzie ligi.

W Genewie sprawa otrzymania przez Polskę stałego miejsca ani przez chwilę nie była wysuwaną poważnie i projekt ten natychmiast upadł. Chodziło tylko o przyznanie Polsce miejsca niestałego.

Jednak tej „pozłoconej pigułki" nie można uważać za powodzenie dyplomacji polskiej. Jeżeli niebezpieczeństwo rewizji zachodnich granic Polski, które są pozbawione międzynarodowej gwarancji, jest realne, to stanie się ono jeszcze bardziej groźne za rok lub dwa.

Wyjścia z ciężkiej międzynarodowej sytuacji, w jakiej znalazła się Polska, p. Skrzyński będzie szukał w zbliżeniu polskiej polityki z angielską, ulegając dyrektywom Londynu. Polityka taka nie wróży Polsce nic dobrego.

Kończąc powyższe wywody „Izwiestja" radzą nam, aby po Genewie poddać rewizji zasadniczą linję polskiej polityki.

Jak wygląda ta zmiana? I tu odpowiedź na zagadkowe, a ważne pytanie dają nam londyńskie „Times", w korespondencji swej z Rygi. Ten wspaniale poinformowany dziennik donosi, że moskiewski komisarjat dla spraw zagranicznych przesłał instrukcje swym przedstawicielom w Warszawie, Helsingforsie Rewlu, Rydze i Kownie, dotyczące wznowienia rokowań z Polską i państwami bałtyckiemi w celu zawarcia paktów gwarancyjnych.

Rząd sowiecki zamierza zawrzeć trzy pakty: jeden z Polską, jeden z Finlandją i jeden z państwami bałtyckiemi (Estonją, Łotwą i Litwą).

Moskwa proponuje:

1) wzajemną gwarancję istniejących granic;

2) zawarcie wzajemnego paktu nieagresji;

3) wzajemną neutralność w razie, gdyby jedna ze stron była zamieszana w wojnę;

4) zobowiązanie się każdego państwa do niebrania udziału w jakiemkolwiek wrogiem ugrupowaniu, skierowanem przeciwko jednemu z nich;

5) ustalenie pokojowych środków dla załatwienia nieporozumień;

6) zawarcie traktatu handlowego.

Rząd sowiecki pragnie osiągnąć porozumienie z Polską. Prasa sowiecka wskazuje, że Niemcy natychmiast po wejściu do ligi wysuną kwestję G. Śląska i korytarza gdańskiego. Przyjaźń z Rosją, wzmocni stanowisko Polski, podczas gdy przez orjentację zachodnią nic ona nie zyska.

„Times" nie lubią zajmować się plotkami. W parlamencie angielskim powiedziano kiedyś z trybuny premjera, iż W. Brytanja posiada w każdej stolicy dwu ambasadorów: jednego oficjalnego i jednego nieoficjalnego, a mianowicie korespondenta „Times". To też powyższe doniesienie nie może być mierzone miarą sensacji, lecz traktowane, jako ciekawy dowód naszego wypłynięcia na tory szerokiej polityki. Nie jest to, naturalnie, dowodem, jakobyśmy musieli płynąć pod sztandarem wielkiej czerwonej gwiazdy. Ale w sposób ostrożny (nie a la prawicowa prasa warszawska na jesieni ubiegłego roku) trzeba z takiej sytuacji wyciągnąć wszelkie korzyści dla pokrzepienia nadwątlonych naszych sił zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie.

Czesław Ołtaszewski.

Niemcy mają już plan

odzyskania utraconych kolonji afrykańskich

Specjalnie utworzone towarzystwa handlowe korzystałyby z praw eksterytorjalności politycznej.

Berlin, w kwietniu 1926 r.

Systematycznie i wytrwale pracuje Berlin nad odbudową swojego stanowiska wielkomocarstwowego. Wojna, której istotnem przyczynowem podłożem były potężne agresywno-imperjalistyczne rywalizacje ambicji ekonomicznych, położyła kres niemieckiej ekspansji gospodarczej, zakreślonej na szeroką skalę Przez pewien, względnie zresztą krótki okres czasu łudzono się myślą, że Rapallo zdoła skompensować dotkliwe straty ekonomiczne, poniesione w Wersalu.

Rzeczywistość wykazała jednak szybko, że optymizm ten był zbyt przesadzony — **zdolność kupcza dzisiejszej Rosji nie odpowiada eksportowym koniecznościom, od których zależy byt niemieckich fabryk.**

Przesilenie gospodarcze i zaostrzające konflikty socjalne, przyczyniły się do ożywienia agitacji za przywróceniem Niemcom ich przedwojennych handlowych baz operacyjnych — zamorskich kolonji.

Zabiegi te były, jak zwykle starannie przygotowane i przeprowadzone w myśl zgóry obmyślonego planu. By nadać wymaganiom charakter „narodowych postulatów" wzmocniona została szeroka propaganda, popularyzująca hasła „rewanżu kolonjalnego".

Generał Lettow-Vorbeck, bohater kampanji afrykańskiej, objeżdża wszystkie większe miasta, wygłaszając pod egidą stowarzyszeń kolonjalnych szereg odczytów o znaczeniu tych posiadłości dla kraju.

Niemiecki instytut propagandy zagranicznej w Stutgardzie, organizuje w całych Niemczech zebrania i wiece, uchwalające protest przeciw „rabunkowi" kolonjalnych terytorjów. Wielkie towarzystwa handlu zamorskiego wznawiają powoli, przy wydatnem poparciu finansowym ze strony rządu, swoje przed wojenne czynności i stosunki, otwierają zlikwidowane oddziały na dalekim wschodzie i zachodzie.

I wreszcie, nomen-omen, Kolonja ogłasza zamiar urządzenia wielkiej, niemieckiej wystawy kolonjalnej.

Parlament nadaje ze swej strony sankcję wszystkim tym odruchom, tworząc specjalną „międzynarodową grupę kolonjalną", w której skład wchodzą ... ni fachowcy, będący jednocześnie mężami zaufania poselskich obozów partyjnych, a więc: demokrata Dernburg, centrowiec Belle, nacjonalista Sachs i t. d.

Stresemann bronił w Locarno niemieckiej tezy kolonjalnej i, jak dziś już powszechnie wiadomo, **uzyskał zasadniczą zgodę Anglji oraz Francji.**

Należało przeto opracować projekt w takiej postaci, która pozornie nie niwecząc odnośnych postanowień wersalskich, dawałaby jednak faktycznie możność zadośćuczynienia ambicjom ekspansji gospodarczej kraju.

Podjął się tego bardzo trudnego zadania jeden z najwybitniejszych dziś w Niemczech umysłów dyrektor Reichsbanku, dr. Schacht, wyjaśniając swój plan na posiedzeniu berlińskiego towarzystwa kolonjalnego, odbytem w zeszłym tygodniu.

Ponieważ wiadome są jego bliskie stosunki z nowojorskiemi i londyńskiemi kołami finansowemi i jego serdeczna zażyłość z dyrektorami „Federal Reserve Board" oraz „Bank of England", przeto program przez niego wyłożony nabiera tem więcej cech realności.

Na pierwszy wysunął plan kwestję długów powojennych, ciążących na Niemczech, od których zapłaty „nikt nie ma zamiaru się uchylać". Trudno jednak jest myśleć poważnie o sumiennem wywiązaniu się z tego zadania dopóty, dopóki państwowy bilans handlowy jest pasywny.

Muszą przeto być stworzone należyte możliwości eksportowe dla przemysłu, **musi nastąpić przydział odpowiednich terytorjów zamorskich, zdolnych zużytkować nadmiar produkcji fabrycznej.**

Ponieważ zaś trudno dziś jeszcze mówić o jawnym zwrocie posiadłości kolonjalnych, więc wysunął o inny projek o charakterze przejściowo-kompromisowym.

Mianowicie: **należy pozwolić Niemcom zakładać kompanje kolonjalne, korzystające ze specjalnych przywilejów eksterytorjalności prawno - politycznej, wzorowane na dawnych podobnych instytucjach holenderskich, angielskich itd.**

Niemcy dostarczyłyby materjał ludzkiego, administracji i części kapitałów, aljanci natomiast terytorja i resztę pieniędzy.

Byłyby to naturalnie towarzystwa międzynarodowe, w których zarządzie zasiadaliby przedstawiciele czynnie zainteresowanych krajów, gwarantując tem samem apolityczność przedsiębiorstw z jednej strony, autonomiczność działania z drugiej.

Odnośnie wyboru terytorjów zachował dr. Schacht skrupulatne milczenie, istotnie bowiem jest to w obecnych warunkach temat nader drażliwy.

B. A.

Krwawy napad bandytów

na bogatego kupca krakowskiego.

Kraków, 13 kwietnia

Z Rzeszowa nadchodzą wiadomości o bezprzykładnym napadzie rabunkowym, dokonanym na krakowskim handlarzu bydła, Marcinie Doroszu, lat 63 liczącym i jego służącym, na drodze między Sokołowem a Rzeszowem.

Dorosz zainkasował od różnych firm za dostawę bydła przeszło 20 tysięcy zł. i wracał do domu furmanką około godz. 7 rano. W pobliżu lasu prosił go jakiś osobnik, by podwiózł go do pewnej miejscowości.

Dorosz zgodził się. W pewnej chwili nieznajomy wyjął rewolwer i zastrzelił Dorosza, a jednocześnie wyskoczyło z lasu dwóch innych bandytów, którzy strzelili do służącego.

Konie przestraszone poniosły furmankę. Nadjechały furmanki żydowskie, które na widok bandytów zawróciły w popłochu. Jeden tylko woźnica zatrzymał konie furmanki Dorosza i oczom jego przedstawił się straszny widok. **Dorosz leżał z rozstrzaskaną czaszką nieżywy, służący jego konał, 20,000 zł. stało się łupem bandytów.**

Policja dotychczas nie natrafiła na trop bandytów.

Izolacja chorych na gruźlicę

jest trudna do przeprowadzenia i przykra dla chorego.

Odpowiednie mieszkanie i lekka praca są najlepszem rozwiązaniem tej kwestji.

Głównym środkiem zwalczania gruźlicy była dotychczas izolacja chorych zaraźliwych dla otoczenia w specjalnych sanatorjach.

Wobec tego jednak, iż czas pobytu w nich zależał przedewszystkiem od warunków socjalnych, jak np. prawa korzystania z kasy chorych, która płaciła nie dłużej ponad ustawowo przewidziany termin, więc często się zdarza, iż chorzy niezupełnie wyleczeni, wracają do swych dawnych zajęć, siejąc chorobę wśród rodziny, towarzyszów pracy i dalszego otoczenia.

Jeżeli nawet chory przestał być zaraźliwym i odzyskał zdolność do pracy, to powrót do ciężkich warunków pracy, a zwłaszcza brak światła i powietrza w mieszkaniach, może wskrzesić drzemiący jeszcze proces gruźliczy.

Zasada izolacji była dość dokładnie przeprowadzona w Niemczech, natomiast w bardzo małych rozmiarach w Anglji i Ameryce, a mimo to w tych krajach nastąpiło znaczne zmniejszenie się śmiertelności na gruźlicę, aniżeli w Niemczech.

Jakież więc są przyczyny, iż zasada izolacji nie daje najlepszych rezultatów z metod dotąd stosowanych?

Otóż przy obecnych stosunkach finansowych Europy, żadne państwo nie może sobie pozwolić na utrzymywanie chorych w sanatorjach, aż do ustąpienia zaraźliwości, co może nieraz trwać kilka lat u jednego osobnika.

Dziś chorego z lasecznikami Kocha w plwocinie, uważa się za źródło zarazy i jako takiego, izoluje się, ale, jak wspomniałem, tylko na czas przewidziany ustawą na wypadek choroby.

Zasada izolacji, która nie może być przeprowadzona z powodów materjalnych całkowicie, nie daje oczywiście spodziewanych wyników. Oprócz tego w grę wchodzą i czynniki psychologiczne, mianowicie nie można chorego traktować tylko jako źródło zarazy, chory zostaje człowiekiem i na przebieg choroby ma olbrzymi wpływ stan psychiczny chorego, który jest znów związany z pracą, stosunkami rodzinnemi i t. d.

Amerykanie, którzy zresztą i na wszystkich innych polach wyprzedzili europejczyków, zamiast zasady izolacji (nie odrzucają jej całkowicie), wprowadzili jako warunek podstawowy do zwalczania gruźlicy,

odpowiednie warunki pracy i odpowiednie mieszkania

Chory, po kilkutygodniowym, względnie kilkomiesięcznym pobycie w sanatorjum, będąc pouczony o zachowaniu środków hygieny i odzyskawszy częściową zdolność do pracy, wraca do rodziny i do pracy, która jednak musi być przystosowana do sił chorego.

W Ameryce i w Anglji kwestja mieszkania jest w znacznej części rozwiązana.

Chory członek rodziny, mając duży, słoneczny pokój z balkonem, może po godzinach zajęć prowadzić werandowanie, pozatem przy zachowaniu niezbędnych środków ostrożności, brać udział w życiu rodzinnem, co wpływa dodatnio na stan ogólny chorego.

Ktoś, może zresztą słusznie zauważy że stosunki rodzinne nie zawsze wpływają dodatnio, jednak **przymusowa izolacja od rodziny na całe lata wpływa napewno przygnębiająco na psychikę chorego.**

W Niemczech liga walki z gruźlicą zażądała od rządu przenoszenia chorych na gruźlicę z mieszkań niehygienicznych do bardziej odpowiednich.

I tak w Norymbergji 20 proc. chorych na gruźlicę, otrzymało za pośrednictwem lekarskiem odpowiednie mieszkania, chroniąc siebie od zagłady, a otoczenie od choroby.

Jedynie w Durlach pod Karlsruhe, udało się wszystkich gruźlików zaraźliwych umieścić w odpowiednich mieszkaniach.

Kwestja mieszkań dla gruźlików, zrobiła olbrzymie postępy w Turyngji, gdzie na powyższy cel wypuszczono specjalną 6 proc. pożyczkę.

Niemniej ważną sprawą jest kwestja warunków pracy. Gruźlikom należy dostarczać pracy mało wyczerpującej fizycznie, wreszcie znacznie zmniejszyć czas pracy, nawet do połowy.

Po kilku latach lekkiej pracy, gruźlik może wrócić do pełnej zdolności do pracy.

Jako przykład, mogę podać New-Jork, w którym **wybudowano fabrykę zegarków i fabrykę płaszczów lekarskich, w których pracują jedynie chorzy na gruźlicę, częściowo zdolni do pracy.**

Jednoczesne rozwiązanie kwestji mieszkania i pracy dla gruźlików znajdujemy w Papworth pod Cambridge, gdzie wybudowano specjalne kolonje z warsztatami pracy z najróżnorodniejszych dziedzin i tuż obok domki mieszkalne.

Kolonje powyższe są przeznaczone dla gruźlików, inwalidów wojennych: przyczem żonaci mają domki z mniejszym lub większym kawałkiem ziemi uprawnej.

Obecnie Szwajcarja ma zamiar wybudować kolonje na wzór Papworth.

Stworzenie odpowiednich warunków mieszkaniowych i pracy, uczyni ciężki los gruźlików zupełnie znośnym i ograniczy w znacznym stopniu szerzenie się gruźlicy.

Dr. med. Jan Polak.

Prof. Doederlein z Monachjum dokonał operacji chirurgicznej bez noża za pomocą prądu elektrycznego, zapoczątkowując nową erę w dziedzinie nauki medycznej.

Złośliwość i żart *znakomitych artystek francuskich.*

W Paryżu ukazała się ostatnio książka, będąca zbiorem anegdot z życia znakomitych artystek francuskich, sióstr Augusty i Magdaleny Brohan. Oto kilka celniejszych kawałów:

Augusta Brohan pyta w towarzystwie dwuch panów, na jaki temat debatują.

— Mówimy o stworzeniu świata — informuje ją jeden z rozmawiających.

— Niestety, nie było mnie przy tem. Musicie się zwrócić do pani Allan! (artystka paryska. Przyp. Red.).

***

Pokazują Auguście lekarza.

— Wspaniały człowiek. A gdyby pani wiedziała, jak on lekko bierze życie!

— Wiem — odpowiada artystka — życie innych.

***

Augusta siedzi w loży z Dumasem jun., który pali bardzo kiepskie cygaro.

— Pan pali zadużo!

— Mój ojciec ma sześćdziesiąt lat, a pali bez przerwy.

— Gdyby nie palił, miałby już conajmniej siedemdziesiąt.

***

Już przy końcu jej karjery artystycznej jakiś głupiec pociesza ją:

— Cóż pani chce, Madame, nie można jednocześnie być w czasie teraźniejszym i przeszłym.

— Można — odpowiada Augusta — było być idjotą i być nim jeszcze dzisiaj.

***

Magdalena wychodzi zamąż. Jakaś zazdrosna przyjaciółka drwi z niej:

— Twój przyszły! Znam go już dawno. Jest to moja przeszłość!

— Czy sądzisz, że mogłabym znaleźć mężczyznę, któryby nie był twoją przeszłością? — odpowiada Magdalena.

***

Augusta jest bardzo niedbała w rachunkach. Jej przyjaciel zmusza ją, aby notowała wydatki. Zestawienie pierwszego dnia wygląda następująco:

Jałmużna	5 franków
Ziarno dla kanarka	10 centymów
Rozmaite wydatki	1000 franków

***

Jakaś koleżanka mówi do Magdaleny.

— Wiesz, że jesteś o wiele lepsza, niż twoja opinja. Mówiono mi, że jesteś zła...

— Ah, nie wolno ludziom wierzyć! — odpowiada Magdalena. — Mnie znowu powiedziano, że ty jesteś dobra...

Szperacz

9000-krotne powiększenie.

W nowojorskim związku inżynierów demonstrowano w tych dniach mikroskop firmy Bell Telephone-Laboratorium, powiększający przedmioty 9000-krotnie. Postęp nowego aparatu polega nie na nowym wynalazku, lecz na dokładniejszem obliczaniu i kombinowaniu soczewek. Na tem samem bowiem posiedzeniu porównywano mikroskop angielski z r. 1664 z nowym mikroskopem i okazało się, że szkła obu przyrządów posiadają zupełnie jednakowe oszlifowania.

M. ERDODI. +

Wilma wychodzi zamąż.

I.

Kochany Erneście!

Proszę nie przejmować się zabardzo memi kilkoma wierszami. Pan jest przecież mądrym chłopcem, więc pan zrozumie, że musimy ze sobą zerwać. Wszak między nami nic nie było, pocałował mnie pan raz tylko w rękę, to wszystko, a to można szybko zapomnieć. Nie kocham pana, mówię to całkiem otwarcie, i sądzę, że pan znając duszę kobiecą, będzie uważał to za całkiem naturalne, życzę panu wszystkiego najlepszego, Erneście. Niech pan nie czeka na mnie w czwartek przed operą, nie przyjdę.

Zresztą jeszcze w tym tygodniu wyjeżdżam do domu. O ile chce mi pan odpisać, to proszę wysłać już list na wieś. Pa!

Wilma.

II.

Kochana Wilmo!

Bardzo mnie to martwi, że wyjechała pani z Budapesztu, i nie mam nawet nadziei, że ujrzę panią zdala na spacerze. Pani pisze, że pani mnie nie kocha; zaś ja odpowiadam pani, że kocham panią stałą, gorącą miłością. To lato przejdzie, a na jesieni wróci pani do miasta, wówczas będę za panią krążył, jak cień. Było to całkiem zbyteczne, twierdzić ironicznie, że znam duszę kobiecą. Tak, znam ją i nie mylę się nigdy w kwestji psychologji kobiecej. Napróżno pisze pani, że pani mnie nie kocha. Jeszcze kiedyś uśmiechnie się pani do mnie słodkim, przyzywającym uśmiechem, tak Wilmo, napewno... Całuję panią w rękę

Ernest.

III.

Wilma rozerwała list ze złością.

— Zuchwalec....

Doszła do otwartego okna i wychyliła się.

— Otrzyma odemnie grubiańską odpowiedź.

Wzruszyła ramionami.

— Zresztą...

Uśmiechnęła się.

— Gdyby on wiedział...

Tak, gdyby wiedział, gdyby tylko podejrzewał, dlaczego z nim zerwała.

— Mój Boże, mężczyźni są jednak tacy głupi.

Z ogrodu pachniało świeżo i słodko. Promienie słońca letniego poranka nie wysuszył jeszcze rosy. Wilma wciągała powietrze pełną piersią. Zamknęła oczy i marzyła, przypominała sobie to szczęśliwe popołudnie, podczas którego spotkała po raz pierwszy tego drugiego, i na jego życzenie zerwała z rudym pomocnikiem aptekarskim w okularach.

Jak to się stało?

Siedziała w cukierni, jadła lody i patrzyła niecierpliwie na zegarek. Przyszła o dziesięć minut zawcześnie. Nudziła się. Nagle wstał ktoś od stolika stojącego obok i podszedł z uśmiechem wprost do niej:

— Witaj, Greto, jak się miewa Agnes?

Wilma zaczerwieniła się po uszy. Słyszała już wiele o natarczywości rozmaitych mężczyzn, ale pieszczotliwy głos podobał się jej do tego stopnia, że w pierwszej chwili całkiem zapomniała, iż należy odprawić nieznajomego pana.

Zakłopotana odwróciła głowę.

— Greto, czy mnie nie poznajesz?

I spojrzał na Wilmę oczyma wzbudzającemi zaufanie, w ten sposób, że nie mogła się na niego gniewać. Odpowiedziała więc:

— Pan bierze mnie za kogoś innego... nie nazywam się Greta...

— Przepraszam, ale to niemożliwe...

— Proszę... lecz ja pana nie znam...

Nieznajomy skłonił się nisko, i rzekł grzecznie:

— Ernest Kassai....

— Ernest?

— Tak. Czy to panią dziwi?

— Nie, tylko coś mi się przypomniało... Pomyślała o Erneście w okularach, z którym właśnie miała tutaj rendez — vous. Szybko porównała ich obu i skonstatowała, że właściwie ten Ernest jest tym prawdziwym, a nie tamtem. Los, który postawił na jej drodze rudego pomocnika aptekarskiego, omylił się, i zdaje się, że chce teraz naprawić swój błąd. Więc ona nie może odepchnąć prostowania losu; nagle spojrzała na zegarek. Zostało jeszcze pięć minut do oznaczonej godziny. Nerwowo spojrzała w stronę wyjście.

— Czy pani na kogoś czeka?

— Nie. Chciałam akurat wyjść..

— Więc, jeżeli pani pozwoli...

Po chwili byli już na ulicy; wsiedli szybko do autobusu. Wilma wyjrzała przez okno. Na drugiej stronie zauważyła Ernesta, który spokojnie, obojętnie szedł do cukierni.

— Biedny chłopiec...

Dok. nast.

Wiadomości bieżące.

KWIECIEŃ **16** PIĄTEK

Dziś: Marceliana Intro Aniceta

Wschód słońca o g. 4.56
Zachód o g. 18.19
Wsch. księżyca o g. 3.26
Zachód o g. 12.57
Długość dnia g. 14.37
Przybyło dnia g. 5.42

Kto podwyższa ceny
traci prawo do ulg podatkowych.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, ministerstwo skarbu poleciło urzędom skarbowym, by wstrzymały wszelkie ulgi podatkowe tym branżom, które stosując się do kursu dolara podwyższyły ceny towarów.

Zarządzenie to ma na celu położenie kresu bezpodstawnym podwyższeniom cen szczególnie w branży manufakturowej. b.

Tysiąc bezrobotnych inteligentów
otrzyma dziś zasiłki.

Wczoraj ukończone zostały wszystkie prace przygotowawcze, związane z uskutecznieniem wypłat zasiłków doraźnych dla 10 i 11 grupy pracowników umysłowych. Ogółem przedłożono 1.000 deklaracji. Wypłaty rozpoczną się w dniu dzisiejszym w lokalu sekcji pracowników umysłowych przy P. U. P. P. (Kościuszki 9). Na prowincji wypłaty uskuteczniają magistraty poszczególnych miast.

Jeden zatarg zlikwidowano.
Inkasenci już się pogodzili z kasą chorych.

Sprawa zatargu inkasentów z kasą chorych została ostatecznie zlikwidowana, ustalono bowiem definitywnie warunki, na jakich mają pracować inkasenci. Do obowiązków ich należeć będzie: inkasowanie należności od członków kasy chorych, dostarczanie legitymacji członkom i t. p.

Pobierać oni będą za każdy przepracowany dzień 2 zł. wynagrodzenia oraz od każdego prawidłowo przedłożonego zgłoszenia — 30 gr. (u)

Brak amatorów na letniska.
Kmiotkowie żądają zapłaty z góry.

Jak się informują właściciele letnistk w roku bieżącym zanosi się na to, że wiele mieszkań na letniskach stać będzie pustkami, gdyż właściciele żądają uregulowania całej należności z góry, co oczywiście obecnie jest nader ciężkie.

Niezależnie od tego władze zarządziły ostrą kontrolę nad cenami pobieranemi za letniska i w razie skonstatowania lichwy, winni karani będą z całą surowością. b

Straż pod Rogowem
kontroluje tor kolejowy.

Słynny z częstych katastrof kolejowych odcinek między stacjami Skierniewice, Płyćwa i Rogów, wskutek stwierdzonych zamachów na pociągi jest obecnie bardzo szczegółowo kontrolowany przed przejściem każdego pociągu.

Oprócz służby kolejowej krąży tam w nocy patrol policyjny.

Co pół kilometra umieszczona jest przy torze tablica z napisami ostrzegającemi, że oprócz służby kolejowej i policji, przejścia dla osób postronnych są surowo wzbronione i każdy nie stosujący się do przepisów, podlega surowej karze administracyjnej.

Bezkrólewie kanalizacyjne.

Magistrat, niczem Piłat, umył ręce i przekazał sprawę wydziałowi robót kanalizacyjnych.

P. Skrzywan-swoje, związki zawodowe-swoje

Jak już doniósł wczorajszy „Express Wieczorny", magistrat na ostatniem posiedzeniu swem, po dwudniowem wałkowaniu sprawy dymisji inż. Skrzywana, postanowił przekazać ją do załatwienia komitetowi budowy wodociągów i kanalizacji, który na posiedzeniu swem w dniu 14 b. m.

dymisji inżyniera Skrzywana nie przyjął.

Zatarg wobec tego nie został zlikwidowany, a wytworzona dzięki temu sytuacja przedstawiała się bardzo mglisto i niewyraźnie.

Chcąc jaknajdokładniej zobrazować położenie zwróciliśmy się do p. inżyniera Skrzywana z prośbą o wypowiedzenie się w tej kwestji.

Jestem Skrzywan, a nie Mussolini.

— Stanowisko moje sprecyzowałem już w liście moim do magistratu, który brzmi, jak następuje:

Do
prezydjum magistratu m. Łodzi
w Łodzi.

Ponieważ warunki, które wytworzyły się przy przyjmowaniu robotników do prac kanalizacyjnych uniemożliwiają mi dalszą pracę, zgodną z mem doświadczeniem i sumieniem, upraszam o udzielenie mi dymisji w trybie nagłym.

Z poważaniem
Stefan Skrzywan
inżynier-technolog.

Łódź, dnia 9.4. 1926 r.

Obecnie mogę panom tylko dodać, że jeśli bałagan, wytworzony przez przyjmowanie robotników do robót nie ustanie, nie mogę z powrotem podjąć pracy.

Nie chcę być żadnym Mussolin'm, ale **moje długoletnie doświadczenie mówi mi, że wytworzony dzięki temu chaos utrudnia znacznie roboty i wprowadza dezorganizację.**

Nie ustąpimy!

Z kolei zwracamy się do przedstawiciela związku „Praca" p. Kaźmierczaka.

— Magistrat odegrał rolę Piłata. Umył ręce i sprawę oddał do załatwienia komitetowi budowy kanalizacji.

Wytworzona dzięki temu sytuacja nie wróży nic dobrego.

My ze swego stanowiska nie ustąpimy, a podobno i inż. Skrzywan nie myśli ustępować.

Sytuacja obecna jest wyraźnym skandalem.

Niech panowie pomyślą tylko:

na 1000 robotników, pracujących przy kanalizacji, związkowych jest zaledwie 200.

Pozatem robotnicy niezwiązkowi gnębią w najgorszy sposób robotników związkowych.

Gotowi do walki.

Przedstawiciel związków klasowych p. Walczak, do którego zwracamy się odpowiada:

— Osobiście nie mamy nic do pana Skrzywana, nie możemy jednak pozwolić na to, żeby przyjmowano do robót kanalizacyjnych wieśniaków jako tako uposażonych, a pomijano zupełnie robotników związkowych.

My ze swego stanowiska nie ustąpimy i gotowiśmy każdą walkę podjąć. W.

B. p. Wincenty Glass
doktór medycyny

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn 14 b. m. w Tomaszowie Mazowieckim. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w piątek, d. 16 b. m. o godz. 3 pp. na cmentarz miejscowy, o czem zawiadamiają boleśnie dotknięci tą stratą

Rodzina, koledzy i przyjaciele.

Energiczne ściąganie podatków.

Wszyscy urzędnicy skarbowi pełnią obowiązki sekwestratorów.

Takie zarządzenie wydał bawiący w Łodzi delegat ministerstwa skarbu.

Onegdaj bawił w Łodzi specjalny delegat ministerstwa skarbu p. Bambelski, który odbył szereg konferencji z naczelnikami poszczególnych urzędów skarbowych.

Po dokładnem zaznajomieniu się z ostatniemi sprawozdaniami miejscowych władz skarbowych, p. delegat skonstatował, że zaległości w nieściągniętych podatkach są b. znaczne i celem uzyskania preliminowanych w budżecie kwot należy natychmiast podjąć energiczne kroki dla ściągnięcia zaległości.

W tym celu cały personel urzędów skarbowych z wyjątkiem naczelników i ich zastępców winien być użyty w charakterze sekwestratorów dla bezwzględnego inkasowania zaległych podatków.

Pozatem p. Bambelski zwrócił naczelnikom urzędów skarbowych uwagę na to, że w wypadkach, gdy płatnik uzyskał ulgę w postaci ratalnej spłaty, z której w terminie się nie wywiązał, dalsze udzielanie ulg nie może mieć miejsca i zaległości powstałe na skutek powyższej przyczyny winny być ściągnięte z 4 procentową karą (w stos. mies.).

Wydane przez delegata ministerstwa skarbu instrukcje zostały wprowadzone w życie, gdyż już w dniu wczorajszym władze skarbowe rozpoczęły sporządzanie energicznie wzmożonych kroków egzekucyjnych na całym terenie miasta.

Szkoła realna ma być zamknięta.

12 organizacji gospodarczych stanęło w jej obronie.

Memorjał domaga się przyznania zasiłku tej uczelni.

8-kl. wyższa szkoła realna zgromadzenia kupców m. Łodzi znalazła się obecnie w położeniu uniemożliwiającem dalsze prowadzenie pracy i zakończenie roku szkolnego. Zostało to spowodowane pozbawieniem szkoły należnych zasiłków. Groźba zlikwidowania tej placówki, stworzonej przed 27 laty wysiłkiem kupiectwa i przemysłu, skłoniła organizacje gospodarcze do zajęcia się tą sprawą.

W tym celu komitet zrzeszeń gospodarczych, reprezentujący szereg organizacji przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych zwrócił się z obszernym memorjałem do min. oświaty. W memorjale tym wskazano, że placówka ta oparta jest jak całe szkolnictwo zawodowe w Polsce, na opodatkowaniu przemysłu i handlu przez opłacanie dodatku do świadectw przemysłowych.

Te fundusze właśnie zostały odebrane szkole w ciągu roku szkolnego, bez wszelkiej troski o jej dalszy los. Racja gospodarcza nie zezwala na niespodziewane w środku roku zmiany w stanie uposażenia szkoły, z którem liczyć się w swym budżecie miała prawo. Przeciwko temu należy więc zaprotestować i z tych względów organizacje gospodarcze zwracają się do min. oświaty z wnioskiem, aby zasiłek ten został szkole przyznany.

Schroniska dla chorych i niezamożnych

buduje na Helu łódzki oddział ligi morskiej i rzecznej.

Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu ligi morskiej i rzecznej oddziału łódzkiego na którym prezes M. Dienstl- Dąbrowa zdał sprawozdanie z poczynionych osobiście kroków u władz centralnych i w województwie pomorskim w Toruniu.

Zarząd lasów państwowych odstępuje łódzkiemu oddziałowi L. M. i Rz **działkę parcel 9000 mtr. kw. położonej na Helu nad samym wybrzeżem morskim obok stacji kolejowej i portu.**

Na tym terenie planowana jest rozbudowa schronisk i sanatorjów wzniesionych staraniem instytucji samorządowych i organizacji społecznych.

Łódzki oddział postanowił na terenie powyższym wznieść w najbliższym czasie reprezentacyjne schronisko dla swych członków oraz niezamożnych dzieci robotniczych potrzebujących dla poratowania zdrowia letnich wywczasów wśród słońca i morskiego powietrza.

Zarząd postanowił nie czekać momentu, w którym rozpoczęta będzie planowa rozbudowa posiadanego terenu ale już **natychmiast poczynić starania aby na terenie posiadanym stworzyć już w czerwcu r.b. prowizoryczne pomieszczenie w obozach względnie baraku i uprawiać wzorem angielskim życie obozowe (camping)** dla swych członków którzy gremjalnie wybierają się już na pierwszą wycieczkę w dni Zielonych Świątek. Posiadanie własnego schroniska będzie najwłaściwszym łącznikiem Łodzi z morzem polskim i niewątpliwie przyczyni się najwłaściwiej do propagandy celów T-wa.

Sekretarjat czynny jest w poniedziałki i czwartki od godziny 7 do 9 wieczór gdzie członkowie mogą odbierać należne im bezpłatne egz. miesięcznika „Morze" wiadomości telefoniczne zasięgnąć można pod NN. 155 i 220.

Dziś i dni następnych! LUNA Dziś i dni następnych!

Największy komik świata: BUSTER KEATON

w najoryginalniejszej i najweselszej komedji w 7 iu aktach, rozgrywającej się na morzu i na dnie morskiem, na okręcie i w falach oceanu, na łodzi podwodnej i w niewoli u ludożerców p. t.

MARYNARZ NA DNIE MORZA (Kłopoty wśród majtków)

Rzecz dzieje się na pokładzie statku „Navigator" i na wyspach Catalina na oceanie Spokojnym.

Nad program: Za kulisami ekranu Jak się na ręca film w Ameryce. Jak zostać gwiazdą filmową. — Arcyciekawe zdjęcia z wytwórni „Loew-Metro-Goldwyn".

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. S. Fajgelmana.

TEATR MIEJSKI

Dziś, w piątek, barwny, efektowny — „Znakomity Don Juan" — z Junoszą-Stępowskim w popisowej kreacji wielkiego uwodziciela. Bilety ulgowe ważne.

Jutro o godz. 3 m. 30 na 13-em przedstawieniu dla młodzieży szkolnej dana będzie po raz przedostatni przed zejściem z afisza tragedja Szekspira — „Otello" — z Junoszą-Stępowskim, Czylewską i Kochanowiczem. Ceny najniższe.

Wieczorem jutro po cenach zniżonych — „Orzeł czy reszka" (nie „Znakomity Don Juan", jak omyłkowo wczoraj podano).

TEATR POPULARNY.

Dziś, w piątek o godz. 8.20 wiecz. premjera prześlicznej sztuki ludowej w 3 aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Krakowiacy i Górale" Z. N. Kamińskiego, muzyka znakomitego kompozytora melodji swojskiej K. Kurpińskiego.

PREMJERA „BŁĘKITNEGO PTAKA"

W pełnych próbach codziennych na scenie teatru miejskiego słynna feerja poetycka wielkiego pisarza belgijskiego Maurycego Maeterlincka w przekładzie Jana Kasprowicza — „Błękitny Ptak". — Reżyserję prowadzi Konstanty Tatarkiewicz. W wykonaniu bierze udział około 80 artystów i z górą tyle dziatwy oraz sił pomocniczych. Główną rolę chłopca Tyltyla odegra utalentowana młodociana artystka Ninka Wilińska.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Ostatnie dni wystawy Styków, która po raz pierwszy przełamała obojętność szerokich sfer naszej publiczności dla sztuk plastycznych, dobiega końca. Ci którzy nie zdążyli zapoznać się z twórczością tej wybitnej rodziny artystycznej mogą to uczynić do niedzieli, dnia 18 kwietnia r.b. włącznie. Prace wysłane będą w przyszłym tygodniu do Londynu, część powróci do muzeum Jana Styki na Capri.

Jak wiadomo — jedną trzecią dochodu brutto z biletów wejścia w czasie ostatniego tygodnia przeznaczyła dyrekcja miejskiej galerji sztuki na fundusz bezrobotnych pracowników umysłowych. Przygotowania do otwarcia jubileuszowej wystawy Maurycego Trębacza dobiegają końca.

STOW. WOLNOMYŚLICIELI POLSKICH.

Dziś, w piątek, godz. 8 wiecz. w lokalu S.W. przy ul. Gdańskiej wygłosi czł. zarządu głównego ob. Haneman odczyt na temat: „Moralność biblijna w świetle myśli wolnej". Wstęp wolny.

HERBATKA „DANCING POD KWITNĄCĄ JABŁONKĄ".

Jak było do przewidzenia zapowiedziana na 17 kwietnia herbatka-dancing na rzecz łódzkiego żyd. tow. „Ochrony Kobiet", ostatnia ta zabawa sezonu wzbudziła ogromne zainteresowanie w szerokich kołach towarzyskich naszego miasta. Zabawa ta bowiem będzie prawdziwem świętem wiosny. Popyt na bilety jest wielki. — Komitet dokłada usilnych starań, by wieczór ten urozmaicić różnymi niespodziankami, jak wysoce oryginalnym konkursem tańców (po raz pierwszy w Łodzi, a znany dotychczas w wielkich centrach Europy) i t. p.

„GENJUSZ W WALCE Z PRZESĄDAMI".

Dziś o godz. 8.30 wygłosi znany prelegent Leo Belmont w sali miłośników muzyki (Grand-Hotel) odczyt p. t. „Genjusz w walce z przesądami".

Odczyt ten wzbudził w naszem mieście wielkie zainteresowanie ze względu na osobę prelegenta i sprawę, jaką poruszy w swym odczycie.

CASINO

Dziś poraz ostatni!!!

1000 : 1 = HAROLD LLOYD.

Ceny miejsc na parterze

50 groszy i 1 zł.

Loże i balkon 2 zł. na wszystkie seanse!!!

Krowy Gostomskiego

niecierpliwią się są, bowiem, mocno zain rygowane w czyje przejdą posiadanie. Jaśli pragniesz zaspoko ć ciekawość tych miłych bydląt, kupuj czekoladę **„Premjową Tatrzańską"** a może staniesz się ich prawym właścicielem. — Fuchs —

Kto kogo wczoraj okradł

dowiadujemy się z protokułów policyjnych

Antoni Komorowski przyprowadził do komisarjatu policji 15-letniego Zeliga Bukszpana (Pieprzowa 14), który podczas wymiany dolarów oszukał go o 50 zł. b.

***

Zamieszkały w domu noclegowym Wacław Skąpieć podczas pobytu w łaźni miejskiej usiłował skraść pieniądze z kasy, lecz mu się to nie udało. b.

Joel Przednówek stał przed kasą w banku spółek zarobkowych, gdy nagle poczuł obcą rękę w swej kieszeni.

Okazało się, że amatorami cudzej własności byli Jakób Pargel (Wolborska 22) i Szmul Feldman (Kiełbacha nr. 22), których odprowadzono do kosarjatu. b.

1 i pół roku więzienia

za puszczanie w obieg fałszywych banknotów.

W maju ubiegłego roku w sklepie Ryfki Rozencwajgowej przy ul. Rzgowskiej 80, jakaś niewiasta kupiła pewną ilość towaru, płacąc dwudziestozłotowym banknotem, z którego otrzymała piętnaście złotych reszty.

Po wyjściu klijentki Rozencwajgow. chcąc się upewnić, czy otrzymany banknot nie jest fałszywy, zwróciła się z nim do swego znajomego, Hirszmana.

Pan Hirszman, po dokładnem obejrzeniu banknotu, stwierdził, iż jest on fałszywy.

Natychmiast po dokonaniu tego odkrycia zwrócił się do komisarza Wajera, który wdrożył w powyższej sprawie dochodzenie.

Energiczne obserwacje i wywiady funkcjonarjuszy policji zdołały po pewnym czasie wykryć „klijentkę" Rozencwajgowej.

Jak się okazało była nią niejaka Ruchla Bejlisiewicz, zamieszkała przy ulicy Południowej 20, która jak stwierdziło dochodzenie, puszczała stale w obieg podrobione banknoty.

W dniu wczorajszym sprawę tę rozważał sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego wiceprezesa Witkowskiego.

Oskarżona nie przyznaje się do winy, twierdząc, iż nie była nigdy w sklepie Rozencwajgowej i cała sprawa opiera się na nieporozumieniu.

Mimo to świadkowie oskarżenia zdołali dostatecznie ustalić winę Bejlisiewiczowej.

Po przemówieniu prokuratora Żabińskiego, domagającego się surowej kary dla oskarżonej, która puszczała w obieg fałszywe banknoty, sąd wydał wyrok, mocą którego Bejlisiewiczowa skazana została na rok i sześć mies. więzienia.

5000 telefonów

mamy dotychczas w Łodzi.

W ciągu pierwszego kwartału r. b. przybyło stacji telefonicznej nowych 400 abonentów, tak że obecnie ilość telefonów w Łodzi dochodzi do 5.000.

W związku z powiększeniem się liczby abonentów, stacja przerobiona jest obecnie na 7.000 abonentów. b.

KINO DLA WSZYSTKICH.

Ukazał się numer 15 „Kina dla Wszystkich". Na niezmiernie bogatą treść składa się m. in. artykuł o najnowszym filmie polskim „Wrogowie Ludzkości", wywiad z Lianą Haid, o karjerze filmowej Adolfa Menjou, o przemyśle kinematograficznym, „Medaljony kinowe", sprawozdanie z wybitnych filmów, oraz wiele innych ciekawych artykułów i wiadomości. Numer obficie ilustrowany fotografjami wybitnych artystów oraz scen filmowych. M. in. zdjęcia z najnowszej sensacji ekranu — „Nędzników".

„Kino dla Wszystkich", będąc organem oficjalnym Polskiego Związku Teatrów Świetlnych, posiada monopol na udzielanie biletów ulgowych do kin. Żadne inne bilety ulgowe przez kinoteatry honorowe nie są.

Każdy numer zaopatrzony jest w odpowiedni, bon, dający prawo dwu osobom do otrzymania w przeciągu dwuch tygodni biletów ulgowych na wszystkie miejsca we wszystkich łódzkich kinach.

„Kino dla Wszystkich" jest wszędzie do nabycia.

Kto ponosi winę i odpowiedzialność?

—:o:—

Rozpocząć niezwłocznie roboty publiczne!

Wszelkim wichrzeniem należy przeciwstawić planową akcję zatrudnienia najszerszych mas.

—:o:—

Dość bezpłodnego gawędzenia i sejmikowania.

Wiosna, która budzi ze snu całą przyrodę, nie obudziła jednak czcigodnych ojców naszego miasta, nie przypomniała im, że

CZAS NAJWYŻSZY ROZPOCZĄĆ, NA WIELKĄ SKALĘ ZAKROJONE, ROBOTY PUBLICZNE.

Armja bezrobotnych cierpliwie czeka na wypełnienie obietnic, cierpliwie czeka na rozpoczęcie robót mających im przynieść ulgę.

Tymczasem, p. wiceprezydent Wojewódzki oświadcza spokojnie na pytanie, wielu bezrobotnych zatrudniono przy robotach publicznych, iż

PRACUJE DOPIERO DWUSTU.

Dwustu zatrudnionych bezrobotnych da ogólną liczbę 50 tysięcy, to zakrawa trochę na żart, bo trudno wyobrazić sobie, by w ten sposób można było chociażby w części zaradzić klęsce bezrobocia.

Robót inwestycyjnych, do których należałoby przystąpić, jest b. wiele, pisaliśmy już o tem niejednokrotnie, wystarczy więc, że nadmienimy ponownie

REGULACJĘ MIASTA I BRUKOWANIE ULIC, BUDOWA NOWEJ GAZOWNI, STACJI NA POLESIU i t. d.

Co jest właściwie przeszkodą do rozpoczęcia normalnych robót?

Uzyskaliśmy już 200 tysięcy złotych na ten cel, obiecano nam, iż sumę tę się powiększy.

Tymczasem jednak ciągle się konferuje i radzi, codziennie niemal jeździ ktoś z możnych naszego miasta do Warszawy w tej sprawie, przywożąc szereg obietnic — i na tem się rzecz kończy....

CIEKAWE, CZY NIKT NIE ZDAJE SOBIE SPRAWY Z TEGO, JAKIE KONSEKWENCJE MOŻE POCIĄGNĄĆ PODOBNE TRAKTOWANIE PALĄCEGO ZAGADNIENIA, KTÓRE DAWNO JUŻ POWINNO BYŁO BYĆ ZAŁATWIONE?!

Od pewnego czasu żyjemy pod wrażeniem demonstracji bezrobotnych w różnych miastach naszego kraju.

Wszelkie tego rodzaju ekscesy wywoływane są przez elementy wywrotowe, które wyzyskują obecną sytuację dla celowego spotęgowania chaosu.

Nie wolno dopuścić do żadnych awantur i zamiast przeciwdziałania post factum, właściwszem jest raczej zapobieganie im przez

ZATRUDNIENIE MOŻLIWIE NAJSZERSZYCH RZESZ BEZROBOTNYCH.

Kto ponosi właśnie odpowiedzialność za to, iż roboty dotychczas nie zostały rozpoczęte?

Trudno odpowiedzieć na to pytanie, bo wszak

WSZYSCY SĄ JEDNAKOWO W TEM ZAINTERESOWANI,

a więc przedewszystkiem magistrat, następnie wydział pracy i opieki społecznej w urzędzie wojewódzkim, wreszcie ministerstwo pracy.

Pieniądze zaś, przeznaczone na ten cel

MÓGŁBY DAĆ PRACĘ PRZESZŁO CZTEREM TYSIĄCOM BEZROBOTNYCH.

a to w dużej mierze zmniejszyłoby klęskę bezrobocia jeszcze i dlatego, iż znaczną część zarejestrowanych bezrobotnych stanowią

ŻONY I DZIECI ROBOTNIKÓW,

które w razie zatrudnienia ich mężów, przestaną pobierać zasiłki.

Gdy więc chodzi o cel tak poważny, gdy za jednym zamachem można i trzeba wyrwać najostrzejsze kły hydrze bezrobocia, rozpoczynają się zwykłe historje, jak

POSIEDZENIA, NARADY I KONFERENCJE,

jazdy do Warszawy i z powrotem, a bezrobotni czekają i czekają...

Apelujemy do czynników miarodajnych i radzimy nie odkładać sprawy „ad acta" i nie doprowadzać sytuacji do takiego zaognienia, które jest dla państwa wielce niepożądane... R.

Awanturnicze dzieje podchorążego Kozłowskiego.

Opuścił Polskę, wiarę, rodzinę i żonę.

Sąd skazał go za dezercję na 7 miesięcy więzienia i degradację.

W dniu wczorajszym sąd wojskowy w Łodzi pod przewodnictwem majora Nawarskiego rozważał nader ciekawą sprawę podchorążego 28 pułku St. Kan. Romana Kozłowskiego, oskarżonego o samowolne oddalenie się z pułku.

Dzieje podchorążego Kozłowskiego przedstawiają się dość skomplikowanie.

Będąc jeszcze w roku 1916 w legjonach, Kozłowski porzuca wyznanie mojżeszowe i przechodzi na katolicyzm.

W roku 1917 żeni się z młodą, przystojną niewiastą, również wyznania katolickiego.

Kozłowski po rozwiązaniu legjonów wstępuje do wojska polskiego i w szarży zawodowego podchorążego odbywa służbę w Łodzi.

Mając na swych barkach utrzymanie żony i dwojga dzieci znajduje się w ciągłych tarapatach pieniężnych.

Nie mogąc sobie dać rady zwraca się do swych krewnych z prośbą o pomoc finansową.

Krewni przejęci jego ciężkim położeniem materjalnym przyrzekają mu wreszcie pomoc, pod warunkiem jednak, że opuści kraj.

I wówczas po otrzymaniu pewnej ilości gotówki Kozłowski porzuca swą żonę oraz dwoje dzieci i

wyjeżdża do Niemiec.

Z Niemiec Kozłowski wyrusza do Francji, stamtąd do Syrji, gdzie

zaciąga się do legji cudzoziemskiej.

Po kilkumiesięcznej służbie w legji, powraca do Marsylji, gdzie zwalnia się ze służby wojskowej.

Trwało to zaledwie sześć miesięcy.

W maju ubiegłego roku, będąc już z powrotem we Francji, poczyna tęsknić do kraju rodzinnego i wiedząc, iż będzie pociągnięty do odpowiedzialności za samowolne opuszczenie szeregów

powraca jednak do Polski.

Gdy znalazł się na bruku łódzkim, Kozłowski zwrócił się do sierżanta Szora, od którego pragnął otrzymać mundur wojskowy, by **oddać się w ręce władz.**

Żandarmerja dowiedziała się jednakże poufnie o jego powrocie i

tejże nocy Kozłowskiego aresztowano.

W związku z powyższem Kozłowski znalazł się w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu okręgowego wojskowego.

Kozłowski przyznaje się do winy.

Po mowie prokuratora oraz obrońcy skiego oraz obrońcy oskarżonego meoskarż. Henryka Landau sąd udaje się na naradę, poczym **wynosi wyrok, mocą którego Roman Kozłowski skazany został na 7 miesięcy więzienia, degradację na szeregowca oraz zaliczenie do II klasy żołnierzy.**

Kronig, czy Wawrzynkowski.

Fundusz Bezrobocia proponuje wysunięcie kandydatury kompromisowej.

Związki t. zw. „polskie" zajmują stanowisko nieprzejednane.

W dniu 21 kwietnia o godz. 8 wiecz. przy ul. Nawrot nr. 36 w lokalu funduszu bezrobocia odbędzie się konferencja wszystkich przedstawicieli związków zawodowych pracowników umysłowych w sprawie ostatecznego wyboru kandydata do zarządu obwodowego funduszu bezrobocia, który będzie reprezentował pracowników umysłowych.

Jak się dowiadujemy przewodniczący funduszu bezrobocia inspektor Kuliczkowski będzie się starał zaatwić sprawę kompromisowo, w ten sposób, by kandydatura posła Kroninga i p. Wawrzynkowskiego została wycofana, a wysunięta inna, którą poparłyby wszystkie związki.

Według informacji ze źródła miarodajnego rada okręgowa centralnej organizacji pracowników umysłowych nie zgodzi się na kompromis i będzie bezwzględnie podtrzymywać kandydaturę p. Wawrzynkowskiego. (n)

Delegacja Kasy chorych

wyjechała do Warszawy do min. pracy.

W dniu dzisiejszym wyjeżdżają do Warszawy do ministerstwa pracy przedstawiciele zarządu kasy chorych w osobach pp.: Kazimierczaka, Rapalskiego, Kałużyńskiego i dyrektora Samborskiego w sprawie ustalenia poborów urzędników kasy chorych w związku z rozporządzeniem prezydenta Rzplitej.

Kasa chorych interwenjuje w ministerstwie dlatego, gdyż uważa, że rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej nie dotyczy urzędników kasy chorych, a władze nadzorcze, mimo to, domagają się obniżenia poborów tym urzędnikom. (b)

Święto 3 maja w Łodzi.

W tym roku nie będą urządzane pochody.

Wczoraj obradował komitet obywatelski nad obchodem tegorocznego święta 3 Maja. P. wojewoda Darowski zakomunikował zebranym, że w myśl życzenia p. prezydenta Rzeczypospolitej w tym roku nie będą nigdzie urządzane pochody narodowe ani inne uroczystości oficjalne. Natomiast pozostawia się inicjatywie organizacji społecznych organizację wszelkich imprez, które mogłyby się przyczynić do uświetnienia rocznicy konstytucji majowej.

P. dyr. Wolczyński zakomunikował, że wszystkie stowarzyszenia sportowe w Łodzi oddały na dzień 3 Maja swe boiska i place do dyspozycji dla urządzenia na nich widowisk sportowych i zabaw. Szereg stowarzyszeń zamierza w tym dniu urządzić własnymi siłami widowiska bezpłatne z pobieraniem tylko groszowych datków na rzecz daru narodowego.

Program święta obejmuje w części oficjalnej tylko uroczyste nabożeństwo w katedrze, a po nabożeństwie defiladę oddziałów wojskowych i policji państwowej. Resztę dnia wypełnią imprezy organizowane przez koła społeczne, jak odczyty, igrzyska sportowe itp.

Jak corocznie, tak i w tym roku będą zbierane w dniu 3 Maja ofiary na rzecz macierzy szkolnej, utrzymującej szkoły na kresach i wśród polaków, zamieszkałych poza granicami państwa.

Zbiórkę na dar narodowy macierzy szkonej i organizację pozaoficjalnej części święta powierzono komitetowi organizacyjnemu pod przewodnictwem kuratora okręgu szkolnego Owińskiego.

Pierwsze posiedzenie tego komitetu odbędzie się w dniach najbliższych.

Awantury przed Pu.p.p-em

Manifestantów rozproszyła policja.

W dniu wczorajszym około godziny 11 przed południem przed państwowym urzędem pośrednictwa pracy, przy ulicy Narutowicza przed hotelem „Polonja", zebrała się grupa zdemobilizowanych w liczbie około 400 osób, z pomiędzy których niektórzy zaczęli hałasować, domagając się natychmiast pracy, zapomóg, obiadów itd. Zawezwana konna policja i oddział pieszej policji z 8go komisarjatu manifestantów rozproszył. Należy zaznaczyć, że rannych ani poturbowanych nie było. (p).

Na rzecz bezrobotnych

odbędzie się dn. 22 b. m. wielki koncert.

W dniu 22 b. m. w sali Filharmonji odbędzie się wielki koncert, urządzony przez wojewódzki komitet obywatelski niesienia pomocy bezrobotnym. Czysty dochód całkowicie przeznaczony jest na pomoc doraźną bezrobotnym pracownikom umysłowym. W koncercie wezmą udział bezinteresownie najwybitniejsze siły artystyczne miejscowe i warszawskie, p.

Pod protektoratem P. Ministra Przem. i Handlu
WYSTAWA
Socżywczo - Hygjeniczna w Warszawie
Al. Ujazdowskie „Łobzowianka".
Otwarcie w niedzielę, dn. 18-go kwietnia o godzinie 12-ej w poł.
Koncerty — Radio — Kino — Konkursy
Atrakcje
Wejście 1 złoty. Wycieczki od 30 osób otrzymują zniżki kolejowe.

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 16 kwietnia 1926

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 16 kwietnia 1926

Subwencje rządowe dla przemysłu

nie usuwają walki o płacę i pracę, która toczy się obecnie w górnictwie angielskiem.

Przebieg wypadków, związanych z walką o płacę i pracę górników angielskich nie przestaje być przedmiotem szczególnego zainteresowania opinji gospodarczej kontynentu.

Stosunki przemysłowe na wyspach, gdzie za ostatnie 40 lat procent ludności zatrudnionej w pozamiejskich zawodach spadł z 12 do znikomej cyfry 7 — zdają się wyolbrzymionym obrazem tendencji rozwojowych we wszystkich krajach, w których industrjalizacja poczyniła większe postępy.

Obecne stadjum walki o płacę i pracę — wydaje się być rozstrzygającem.

Obrady t. zw. komisji węglowej nie doprowadziły narazie do decyzji.

Przemysłowcy górniczy wystawiają żądanie przedłużenia pracy efektywnej w szybach, a przedewszystkiem poniechania koncepcji ogólno-angielskiej umowy o płacę na rzecz umów regjonalnych

Zauważyć trzeba, że stosunki produkcyjne w poszczególnych częściach kraju, w zakresie górnictwa są wielce rozmaite. Anglja ma dwa i pół tysiąca kopalń, z których jedne zatrudniają do 50 ludzi, inne zaś ponad 1000; koszta produkcji tonny wynoszą na jednych kopalniach 12 szyl., na innych 30 szyl. t. j. 2 i pół raza tyle.

Stąd naturalne dążenie wśród przedsiębiorców do indywidualnego traktowania problemu płac.

Na konferencji delegatów robotniczych, odbytej w ubiegły piątek — według sprawozdań prasowych — jednomyślnie odrzucono propozycje przemysłowców górniczych.

Jako kontr-poropozycję wystawiają jedynie zaufania górników — **subwencje rządowe** dla przedsiębiorstw.

Tu tkwi obecnie ośrodek problemu.

Częściowo za sprawą przedsiębiorców, Anglja wkroczyła niedawno na tory protekcjonizmu celnego. Również ze strony przedsiębiorców wysunięty został — obecnie już zresztą realizowany częściowo — postulat walki z bezrobociem przez subwencje rządowe dla przedsiębiorstw, zatrudniających robotników.

Wielu dopatrywało się w obydwu tych zjawiskach porzucenia zasad liberalizmu gospodarczego w kraju, będącym jego macierzą. Protekcjonizm i etatyzm — były jak zdawało się niektórym — hasłem dzisiejszej Anglji.

Owóż, po kilkunastu miesiącach jesteśmy świadkami odwrotu, dokonywanego pełną parą.

Przemysłowcy w górnictwie powracają do swych pierwotnych żądań w zakresie płacy i pracy. **Uważają subwencje rządowe za złą kompensatę swych dotychczasowych ustępstw.**

Właściciele kopalń dochodzą do wniosku, że subsydja państwowe sprowadzają za sobą szereg inkowenjencji.

Sprowadzają daleko idącą ingerencje państwa w sprawy eksploatacyjne.

Z braku objektywnych, sprawiedliwych kryterjów, które mogłyby uzasadniać równomierny udział w pomocy państwa — stają się subwencje według opinji przedsiębiorców — orężem walki z jednemi zakładami, środkiem poparcia dla drugich. Są — według tejże opinji — zaprzeczeniem samej zasady przedsiębiorczości prywatnej.

Na kontynencie w wielu krajach modną stała się zasada t. zw. **„produkcyjnej walki z bezrobociem“**, prowadzonej przez udzielanie subsydjów dla przedsiębiorstw zatrudniających robotników.

Również i w Polsce nie brak obrońców podobnej koncepcji. Niektóre przedsiębiorstwa już z tej pomocy korzystały. I u nas słabą stroną takiej pomocy stać się musiała łatwo sprawa sprawiedliwego jej przydziału i wzmocnionej ingerencji państwa.

Z tem większem zaciekawieniem wyczekujemy dalszego kształtowania się angielskiej walki o płacę i pracę, przerazającej się obecnie w walkę o subwencje i kontrolę.

AZ.

Postępowanie władz skarbowych I instancji

uniemożliwia prowadzenie przedsiębiorstwa i podrywa życie gospodarcze Łodzi.

Memorjał w tej sprawie złożono na ręce prezesa Towarnickiego.

W dniu wczorajszym specjalna delegacja Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) odbyła z prezesem izby skarbowej konferencję w następującej sprawie.

W ostatnim czasie sekwestratorzy urzędów skarbowych przy dokonywaniu zajęć ruchomości w przedsiębiorstwach handlowych, nie zadawalniają się sporządzeniem dokładnego opisu ruchomości i oddaniem ich pod nadzór płatnikowi (w myśl wyraźnych okólników ministerstwa skarbu i dotychczasowego zwyczaju), lecz

przeprowadzają opieczętowanie i osznurowanie zajętych ruchomości, a nawet całego składu.

Przedstawiciele kupiectwa stwierdzają, że podobne postępowanie władz skarbowych I instancji nietylko uniemożliwia płatnikom dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa, ale i podważa względnie.

doprowadza do ruiny ich egzystencję gospodarczą.

Ten stan rzeczy nie leży przecież w interesie skarbu państwa, jakto wynika chociażby z art. 94 ustawy o podatku przemysłowym.

Stowarzyszenie jest w posiadaniu całego szeregu dowodów stwierdzających niezbicie, iż **władze skarbowe pierwszej instancji nie mają zrozumienia dla krytycznego położenia w jakiem się znajduje nasze kupiectwo w związku z przesileniem gospodarczem.**

Tak naprz. znane są wypadki (protokularnie stwierdzone), gdy sporządzone zostało przesznurowanie i opieczętowanie towarów w znanych powszechnie ze swej solidności hurtowniach manufakturowych.

W wypadkach tych nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nie zachodzą tu jakiekolwiek bądź podejrzenia iż płatnik złośliwie zamierza uchylić się od wywiązania się ze swych zobowiązań, lecz jedynie naskutek zastoju i ogólnie znanych krytycznych warunków

nie jest w stanie jednorazowo podołać nadmiernym obciążeniom podatkowym, tak skarbowym, jak i komunalnym.

Powyżej wskazane praktyki stosowane są również przez sekwestratorów w tych wypadkach, gdy płatnik wniósł podanie o rozłożenie na raty zaległości podatkowej w uwzględnieniu warunków ciężkiego przesilenia gospodarczego.

Następnie za podstawę do oszacowania zajętych ruchomości służą nie odnośne faktury, lecz samowola sekwestratora, którego zasadnicza nieznajomość rzeczy stwarza, że

wartość oszacowania jest kilkakrotnie, a nawet kilkadziesiąt razy niższą od rzeczywistej.

Pozatem opisywane są ruchomości, których wartość znacznie przewyższa sumę zaległości podatkowych.

W związku z tym stanem rzeczy stowarzyszenie kupców m. Łodzi wnosi o wydanie przez izbę skarbową do podległych władz skarbowych I instancji okólników polecających zaprzestania w przyszłości opieczętowywania i sznurowania ruchomości, a to w myśl par. 2 rozp. min. skarbu z dnia 9 lutego 1924 r. „że egzekucja nawet przeciw opieszałym płatnikom należy w ten sposób przeprowadzać aby z jednej strony znie wolić ich do jaknajrychlejszego uiszczenia zaległości, z drugiej zaś strony nie narażać na szwank ich egzystencji gospodarczej“.

P. prezes Towarnicki przyrzekł delegacji niezwłocznie przychylnie rozpatrzyć powyższą sprawę.

Sekcja detalistów

będzie miała na celu obronę swych członków.

Onegdaj w Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) odbyło się zebranie organizacyjne sekcji detalistów manufakturowych.

Sekcja ta będzie miała na celu obronę swych członków w sprawach podatkowych i przy represjach, zwalczających lichwę. Pozatem sekcja zajmować się będzie sprawami nieuczciwej konkurencji, kredytowemi i wyłoni z pośród siebie komisję ugodową.

Do zarządu sekcji wybrani zostali p. p. A. Bromberg, P. Chani, E. Apszten, M. Ferster, J. Herszkowicz, I. Kagan, Z. Rapoport, J. Silberman, J. Lichtensztejn, Szokalski i Weksler.

Nie płacą.

Wydział ochrony kredytu komunikuje nam o zawieszeniu wypłat własnych zobowiązań wekslowych przez następujące firmy manufakturowe:

W Warszawie: P. M. Geibtrunk (Wielopole) ,w Warszawie M. Chaskiel.

W Rużanach: Lajb Perlmuter.

Upadłość J. Durnego

nosiła cechy złośliwości, wobec czego osadzono go w areszcie.

W dniu wczorajszym wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi ogłosił upadłość firmie Józef Durny, skład obuwia (Główna 21). Wobec zachodzących cech złośliwego bankructwa (stwierdzonych na rozprawie przez świadków) sąd zarządził osadzenie dłużnika w areszcie.

Ogólna suma długów zasiągniętych przez p. Durnego na cele nic wspólnego nie mające z jego fachem wynosi 17 tys. zł. Kuratorem masy sąd mianował adw. Filipkowskiego jn. zaś sędzią komisarzem p. Ginsberga.

Data ogłoszenia upadłości oznaczona została na dzień wczorajszy.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 15 kwietnia.

100 marek Rzeszy 123.396 — 123.704
100 złotych polskich 57.43, 57.57.
Wypłaty telegraf. na Berlin 123.346 — 123.654.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na prywatnym rynku walutowym w Łodzi przed południem kurs dolara wynosił 9.28 w płaceniu 9.35 w żądaniu, a następnie 9.25—9.28. O godz. 2-ej pp. pod wpływem braku materjału kurs uległ zwyżce do 9,33 w płaceniu.

Pod wieczór zaofiarowanie materjału się zwiększyło i kurs wynosił 9,30 w płaceniu 9.35 w żądaniu.

Bank polski na giełdzie urzędowej całkowicie pokrył zapotrzebowanie. Ostatecznie tendencja dnia była mocniejsza, przyczem ruch był nieznaczny.

Bank polski ofiarował wczoraj za dolary kurs 8.83.

GOTÓWKA.

Dolary 8.85

CZE

Holandja 355.80
Londyn 43.11
Nowy Jork 8.85
Paryż 30.25
Praga 26.28
Szwajcarja 171.325
Wiedeń 125.22
Włochy 35.70

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 73.75—74.25, złotych 656.375—660.825
Pożyczka kolejowa 138.—140.—
Pożyczka konwers. 5 proc. 34.—8 proc. 132.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 22.—22.75—22.65
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 23.60—23.75, złotowe 34.75—34.90
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 30.50—30.75
6 proc. obl. m. Warszawy 10.50
5 proc. obl. m. Łodzi 9.15
4 i pół proc. obl. m. Łodzi 8.15

AKCJE.

Bank polski 50.75—50.90
aBnk Dyskontowy 4.75
Bank Handlowy 1.65
Bank Zachodni 0.85
Bank Zjed. Ziem Polsk.
Bank Zarobkowy 4.—
Sole potasowe 3.—
Spiess 2.30
Cukier 1.65—1.58
Nobel 1.30
Modrzejów 1.80—1.75
Lilpop 0.50—0.48
Norblin 0.73
Ostrowieckie 4.25—4.10
Rudzki 0.70
Starachowice 0.85
Zieleniewski 10.—
Fitzner 0.82
Zawiercie 5.40
Żyrardów 7.25
Borkowski 0.37—0.4
Lombard 1.70

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 15 kwietnia.

Nowy Jork 4.85. 7-8.
Francja 143.80.
Belgja 131.12.
Włochy 120.70.
Niemcy 20.40 i pół.
Szwajcarja 25,17.
Praga 164.

Paryż, 15 kwietnia.

Londny 143,75.
Nowy Jork 29.58.
Belgja 108.33.
Włochy 118.20.
Szwajcarja 567,50
Rumunja 11.90
Niemcy 701.

Notowania złotego pols.

Za 100 zł.: Zurych 55.50.
Berlin 46.04—46.41.
Wypłaty na Warszawę 46.48—46.72
Na Katowice i Poznań 46.23—46.47.
Gdańsk 57.43 — 57.57.
Wiedeń czeki 78.35—78.85.
Banknoty 77.70—78.80.
Praga 375.
Londyn za jeden funt szterl. 42.50.

Życie sportowe zagranicą.

Doroczna wiosenna wycieczka szwajcarskiego klubu alpinistów zwiedziła najpiękniejsze szczyty śnieżne.

Fragmenty z biegu na przełaj przez ulice Medjolanu.

Kosmetyczny gabinet
JULJI BAŁABAN-TUKALSKIEJ
ul. Sienkiewicza 18, m. 8, front.
Po powrocie z Paryża stosuje najnowsze wynalazki racjonalnej kosmetyki. Leczenie wad cerv, usuwanie zmarszczek, masaż ręczny, galwanizacja, naświetlanie lampami, prąd d'Arsenval'a.
Przyjmuje od 10—2 p.p. i od 4—7 w.

3 pokoje

umebl. z kuchnią w Gdańsku dzielnica parkowa, słoneczne z balkonem i wszelkiemi wygodami 10 minut od morza korzystnie do wynajęcia.
Oferty sub „W" w „Il. Rep." 5126—1

Dam darmo mieszkanie

2 pokoje z kuchnią, wanną i z wszelkiemi wygodami wzamian za wyrobienie 1500—2000 dolarowej długoterminowej pożyczki hypotecznej na niewielki procent. Oferty pod „Alco" w adm. nin. pisma. 129—16

Adwokat
Edmund Moszkowski
przeprowadził się na
ul. Piotrkowską 116
Telefon 500.

Pończochy jedwabne
inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnem mieszk.

Poszukuję
pokoju
umeblowanego
z oddzielnem wejściem t. j. wprost z sieni lub schodów.
Oferty do adm. „Il. Republiki" pod literami „S. T." 736

Lokal fabryczny
z parą i odpływem
poszukiwany do wydzierżawienia
Łaskawe oferty nadsyłać pod adres: Łódź, Skrzynka pocztowa 827.

Ochrona kapitału
Plac przeszło 20000 ł. do sprzedania w Łodzi a zdatny na willę letniskową posiadający piasek, glinę, komunikację tramwajową. Wiadomość: Skwerowa 18 u felczera 2—4 pp. 198—18

Ofiary Kwasu moczowego

Artretyk, głównie po nadużyciach w jedzeniu i piciu, musi co miesiąc przeprowadzać kuracje Urodonalem, który go rachowa przed atakami podagrycznemi, reumatycznemi i kolkami nerkowemi.
Z chwilą, gdy mocz przybiera kolor czerwony lub zawiera piasek, spieszcie po ratunek do Urodonalu.

Podagra
Reumatyzm
Piasek
Arterio-Sclerosa
Kwasy

Zatruty przez kwas moczowy, dręczony przez cierpienia, może być uratowany tylko przez

URODONAL CHATELAIN'A

ponieważ URODONAL rozpuszcza KWAS MOCZOWY
URODONAL CHATELAIN'A można nabyć we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Przy kupnie zwracać należy uwagę na firme wynalazcy CHATELAIN'A.
Generalna Reprezentacja Warszawa, Fredry 4, Tel. 73-55 i 155-50.
Prawdziwy Urodonal tylko z polską i francuską etykietą

!!! Dziś !!!
odbędzie się
Herbatka
„Dancing pod Jabłonką"
w Grand-Cafe
na rzecz Łódzk. Żyd. Tow. Ochrony Kobiet.
Mnóstwo niespodzianek. Oryginalny konkurs tańców.
Początek o godz. 8 wiecz. Zabawa do rana.
Bilety w cenie Zł. 3 (wraz z herbatką) do nabycia przy wejściu.

Dr. MARJA
LEWINSONOWA
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
(kobiety i dzieci)
Cegielniana 6
Telefon 43-63.
Przyjmuje od 11-12 do 4 — 6 wiecz
W lecznicy „Sanitas", Cegielniana 29 od 12-1 i od 6-8

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcyj
RYSUNKI, projekty, reklamowe i wydawnicze wykonywa
R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100. Tel. 11-72

Meble najnowszych modeli
specjalnie **SYPIALNIE, STOŁOWE**
poleca na dogodnych warunkach
Zakład meblowy
A. KARKUT
Piotrkowska 44, I piętro, oficyna
Przyjmuje obstalunki, reperacje i odświeżanie.

WILLA DO SPRZEDANIA
Budynek pałacowy murowany, światło elektryczne ewentualnie i telefon, ogród owocowy i warzywny, garaż, staw zarybiony, plac tenisowy i. t. d. w okolicy zdrowej, bardzo blisko stacji tramwajowej położony (5 minut drogi). Oferty składać należy do Polskiej Agencji Prasowej „PAP", Gdańska 57 sub. 100. 5080

„Letnisko"
w Poddębinie pod Tuszynem są pokoje
do odnajęcia.
Villa T. i C. Janiszewskich. Bliższe szczegóły ul. Rzgowska № 94 w m. Łodź. 913 14

Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, K. SUZIN, zam. przy ulicy Szkolnej № 14, na zas. art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 23 kwietnia 1926 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Ogrodowej pod № 3, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości z chustek wełnianych i swetrów należących do firmy „Bracia Popowscy" oszacowanych na 1.045 zł. p.
Łódź, dnia 15 kwietnia 1926 r.
Komornik: K. SUZIN.

Wspólnika
poszukuję, mam koncesję na hurtowy handel win i wódek i spirytusu leczniczego. Proszę się zgłosić między 5.30 do 7-ej wieczór, ulica Wólczańska 75 m. 24. prawa oficyna.

Samochód
firmy „Chevrolet" z taksometrem omnibus w dobrym stanie do sprzedania, Piotrkowska № 291, Czerwona 2 garaż od godz. 2—4 pp. 237-18

Stare przedwojenne Niem. Banknoty.
Posiadacze Starych Niemieckich Przedwojennych Banknotów zechcą we własnym interesie, celem rejestracji takowych, porozumieć się z niżej podpisanym
M. ORZECHOWSKI.
Łódź, Aleja Kościuszki 22.

Z kapitałem
5—6.000 zł.
poszukuje kierowniczego stanowiska zrównoważony, dojrzały kupiec, ewt. przystąpi do spółki. Miejscowość obojętna. Oferty: Dziennik Bydgoski, Bydgoszcz, pod „Kierownicze Stanowisko".

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY
ODCISKI
SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ I BRODAWKI
„KLAWIOL"
WYROBU LAB. CHEM. FARM.
A.K.
AP. KOWALSKI
W WARSZAWIE

Zdolny buchalter
z samodzielną praktyką nie obarcz. rodziną, jest potrzebny. Oferty ze wskazaniem dotychczasowego zatrudnienia oraz stosunk. rodzinn. pod „Praktak podw. buchalterji" do administracji „Republiki".

LYLLOR
Perfumy, Woda Kolońska, Puder, Lotion i Mydło
NAJMODNIEJSZY ZAPACH W PARYŻU.
Trwały, przyciągająco-miły zapach.
LACART-PARIS, 9 Rue de Mulhouse
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!
PRZEDSTAWICIELSTWO: WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 70 TEL. 95-07

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Plac do sprzedania w Chojnach ul. Malczewskiego. Wiadomość ul. Abramowskiego 39, dawniej Gubernatorska, Lange. 175-16

Akcje Robna Zielińskiego większą ilość nabędę. Cenę i ilość pod „R. E." do admin. „Republiki" 176-16

Samochód Ford do sprzedania, obejrzeć od 11—1 i 4-6 Zamenhofa (Rozwadowska) № 24 m. 2 225-21

Do sprzedania biurko uczniowskie i maszyna ręczna do szycia. Nawrot 32 III p. front m. 8. 248

Lokale

Pokój frontowy ew. 2 duże pokoje na I-m piętrze, również odpowiednie na biuro lub gabinet natychmiast do oddania Piotrkowska 189 m. 1 tel. 43-84 do godz. 5-ej pp. 240

Pokój umeblowany do wynajęcia Przejazd 40 m. 10. 242

Odnajmę pokój frontowy z oddzielnem wejściem na godziny dzienne Oferty „Era" Republiki. 22222

Pokój duży frontowy do oddania dla bezdzietnego małżeństwa, Cegielniana № 8 m. 6. 232

Pokój umeblowany za 35 zł. do oddania. Oferty pod „Lol". 230

Pokój duży, frontowy, umeblowany słoneczny do wynajęcia. Narutowicza № 16 m. 3 II piętro. Telefon lift. Oglądać można od 9—11 i od 3—5 093-18

Odnajmę umeblowany pokój Kilińskiego 48 m. II 1 piętro front. 207-16

Przyjmę na mieszkanie dwóch solidnych inteligentnych panów. Wiadomość Piotrkowska 116 m. 10 216-16

Nauka i wychowanie

Darmo wyucza stenografji listownie, dając bezpłatne komplety lekcyj. Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Mokotowska 75

Rozmaite

Przyjmę kondycję na wyjazd, z szyciem lub bez Of. pod Skromna. 221

Poszukuje wszechstronnie zdolna krawcowa, pracy na prywat. Zgłoszenia Ul. Cmentarna № 1 ofic. II piętro Onerska. 09-19

Akwizytorów inkasentów na wszystkie powiaty woj. łódzkiego poszukuje. Pierwszeństwo mają z okolic danych powiatów. Posada stała. Wymagana pewna gwarancja. Zgłoszenia do Adm. Rep. pod „Inteligentny" 223

Kucharz znający się na kuchni Rytualnej przyjmie posadę na sezon letni. Miejscowość obojętna. Oferty B. M. 138

Zgubiono klucz od kasy na łańcuszku. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem Chajkin, Zawadzka 8, lewa oficyna, II piętro. 192—17

Zgubiono pantofel damski (lakierek) jadąc tramwajem ulicą Kopernika i Gdańską. Zwrócić za wynagrodzeniem Gdańska № 28 m 14 208-16

Zaginął weksel na sumę 200 zł. wystawca Jakób Hozenbal, Włocławek 3 Maja 7, zlecenie L. Halberg, Łódź, żyro B-cia Teitelbaum. Weksel nieważny oddać Samuel Mirad, Łódź, Narutowicza 25 239

Zaginął dowód osobisty wydany przez Komisarjat Rządu na m. Warszawę dnia 29 sierpnia 1923 r. L. 12064/5 na imię Marji Anny Polakowskiej z Kossowskich. Zwrócić za wynagrodzeniem do Dyrekcji Monopolu Tytuniowego w Łodzi. 245-18

Zaginęła nadkarta od paszportu, wydana w Łodzi, na imię Marji Kustos 224

Dr.
E. Ekkert
choroby weneryczne skórne i moczopłciowe
Kilińskiego 143
przyjmuje od 3—7

Dr. med.
L. Prybulski
Zawadzka № 1.
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniami Röntgena.
Przyjmuje od 9—1 i od 5—8
Dla pań od 4 — 5 Oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
BRAUN
Południowa № 2
telef. 40-26.
Specjalista chorób skórnych weneryczych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)
Przyjmuje
od 8 — 12 i od 5 do 8

Lekarz-Dentysta
Wajner
Piotrkowska 73
Specjalność: usuwanie najtrudniejszych zębów zupełnie bez bólu. Ceny niżej klinicznych. 396—31

Ważne dla robotnika
Jeszcze tylko
30 placy
do sprzedania
przy ul. Batorego, 5 minut do tramwaju przy ul. Rokicińskiej. Wiadomość: E. Sinderman, Widzew № 1. 968-17

DOM
w śródmieściu **do sprzedania** na dogodnych warunkach z powodu wyjazdu Wiadomość **Zgierz ul Parzenczewska 5 Borowiecki** 050

Reperuję bieliznę
wszelką starannie i niedrogo. Ul Piotrkowska 255 m. 42 I-a oficyna 2 p. ętro

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Z zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.
„Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mies.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i ślubne po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 18.